Rok X. Wyd. A. B. Katowice, wtorek 15-go października 1935 r. Nr. 283
Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem
Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 303-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec: Rynek 3. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament z odnoszeniem do domu miesięcznie 2 zł 50 gr
Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ. za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 35.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym są 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Deklaracja nowego rządu

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj o godz. odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów pierwsze posiedzenie Rady Gabinetowej. — po ukończeniu posiedzenia Pan Premjer Kościałkowski odczytał osobiście zebranym w Radzie Ministrów dziennikarzom

deklarację Rządu,

redagowaną na posiedzeniu Rady.

Deklaracja ta ma brzmienie następujące:

Po rozstrzygnięciu podstawowych zadnień z zakresu ustroju i organizacji państwa przez Rząd Premjera Sławka, po konstytuowaniu się izb ustawodawczych, an Prezydent Rzeczypospolitej powołał rząd pod mojem przewodnictwem, wskazując mu jako zadanie główne na najbliższy okres

pracę nad rozwojem sił ekonomicznych społeczeństwa i Państwa,

pracę nad wzmocnieniem organizmu gospodarczego, osłabionego przez skutki długotrwałego kryzysu światowego a wyczerpującego podstawy bytu ogółu ludności

dzieło życia wielkiego Budowniczego Polski śp. Marsz. Józefa Piłsudskiego,

dzierżające na daleką przyszłość tyle żywotnych i fundamentalnych elementów w zakresie mocarstwowego rozwoju Polski, przedewszystkiem dbałość o jej siłę obronną

mają być nadal kontynuowane.

Równocześnie wysiłki nowego Rządu w parciu o

harmonijną i rzeczową współpracę z izbami ustawodawczemi

mają być obecnie skierowane na front podniesienia życia gospodarczego i łagodzenia skutków powszechnego kryzysu. Wolą Rządu jest, by do tej

walki o rozwój gospodarstwa narodowego

wciągnąć zdrowe, twórcze i aktywne czynniki społeczne, a zarazem by stępić lub usunąć działanie wszystkich hamulców, które przez oddziaływanie z zewnątrz lub wewnątrz

zacieśniają sztucznie i niepotrzebnie rozwój życia gospodarczego,

rozwój zarówno zagadnień gospodarstwa publicznego, jak i zdrowej prywatnej inicjatywy.

Rząd jest zdecydowany uczynić wszystko,

by nie utracić nic z dotychczasowych osiągnięć politycznych i sukcesów gospodarstwa polskiego wyrażających się przedewszystkiem w ugruntowaniu znaczenia Państwa na zewnątrz i określeniu jego własnego oblicza w życiu międzynarodowem, krystalizowaniu

woli zachowania pokojowych stosunków między narodami świata,

stałości waluty polskiej, bezpieczeństwa wkładów bankowych wreszcie w

unikaniu wszelkich niedojrzałych eksperymentów gospodarczych.

Ponadto Rząd uświadamia sobie w całej pełni konieczność pewnych

nieodpartych nakazów sytuacji,

podjęcia zdecydowanej walki o

równowagę budżetu

oraz zaktywizować politykę gospodarczą Państwa na podstawie jednolitego i jasnego programu a w szczególności umożliwienia w jaknajszerszym zakresie stopniowego

ożywienia rynku wewnętrznego.

Rząd widzi konieczność zapewnienia szerszych możliwości w otwarciu

nowych dróg pracy dla młodego pokolenia,

pragnąc je jaknajściślej związać z interesami Państwa i zadaniem nieprzerwanego

umacniania fundamentów Polski dzisiejszej i przyszłej.

Jedyna rzetelną i niezawodna droga do poprawy ogólnego położenia gospodarczego Polski wiedzie przez rozumne i nacechowane dobrą wolą

współdziałanie społeczeństwa i Rządu

przez gotowość do ofiar i przez skuteczną oraz zorganizowaną pracę. **Im więcej wydobędziemy z siebie zdolności do współdziałania, zdolności do ofiar i pracy, tem prędzej i łatwiej zbliżymy się ku lepszym warunkom życia, tem pewniej zabezpieczymy egzystencję dla wielu miljonów cierpiących dzisiaj nędzę obywatelI.**

Rząd jest świadomy swojej wielkiej odpowiedzialności,

swoich zadań, które nakłada na niego ciężka sytuacja gospodarcza. Jeżeli o wartości narodów decyduje wytrwałość i spokój w rozwiązywaniu trudności przez samo społeczeństwo, **jeżeli te cechy i wartości znajdą szeroki oddźwięk w społeczeństwie to nietylko zostanie ułatwione wywiązanie się Rządu z ciążącej na nim odpowiedzialności, ale równocześnie zostanie dany realny wyraz, że zrozumieliśmy prędzej i odczuliśmy głęboko te wskazania, które w Polsce pozostawił na przyszłość Jej niezapomniany Wódz Marszałek Józef Piłsudski.**

Pan Premjer Kościałkowski po odczytaniu tego oświadczenia rządowego zwrócił się do zebranych dziennikarzy ze słowami:

„Odczytałem sam tę deklarację, aby tą drogą nawiązać z wami kontakt. Miałem już sposobność współpracować z prasą i będę się starał kontakt ten utrzymać. Zadaniem prasy jest współdziałanie w utrwalaniu kontaktu Rządu ze społeczeństwem. **Jeżeli wysiłki społeczeństwa idą w jedną a Rządu w drugą stronę — to rezultaty muszą być oczywiście ujemne** — zakończył swoją pierwszą deklarację złożoną prasie w roli premjera P. Kościałkowski.

Aksum „święte miasto" padło

RZYM. Zajęcie miasta Aksum przez oddział włoski zdaje się nie ulegać wątpliwości, chociaż nie zostało to jeszcze oficjalnie potwierdzone. Miasto otoczone od szeregu dni oddane zostało podobno bez walki.

Dalsze dwa miasta poddały się Włochom.

ADDIS ABEBA. Obiegają tu pogłoski, że miasta Hauseln i Sokota wpadły w ręce Włochów. Rząd abisyński nie ma co do tego żadnych wiadomości.

1 000 Abisyńczyków poddało się.

RZYM. Z Adigrat donoszą, że w sobotę po południu 1,000 uzbrojonych wojowników abisyńskich uczyniło akt poddania się. Żołnierze ci pochodzą ze wschodniej części prowincji Tigre, których naczelnik, zięć cesarza Gugsa, zgłosił uległość.

Abisyńczycy zestrzelili samolot włosk.

Dżibuti. Pod stacją abisyńską Afdem na linji kolejowej Dżibuti — Addis Abeba, Abisyńczycy strącili w dniu 11 bm. samolot włoski. Pilot i dwaj oficerowie ponieśli śmierć.

Cudzoziemcy masowo opuszczają Abisynję.

DŻIBUTI. Przybył tu personel poselstwa włoskiego z Addis Abeby. Masowy wyjazd Europejczyków, Hindusów i Arabów z Abisynji trwa nadal.

Yemen fortyfikuje się.

LONDYN. Jak donosi „Daily Telegraph", iman Yemenu umacnia obecnie punkty obronne na wybrzeżu, w szczególności Szeiksaid, Komamosza i Hodeidę. Zarządzenia te pozostają w związku z odmową imana przyjęcia w Yemenie żołnierzy włoskich na okres rekonwalescencji.

Przywódcy szczepów abisyńskich przechodzą na stronę włoską

LONDYN. Korespondent Agencji Reutera z Adui donosi, że **sytuacja wewnętrzna w Abisynji pogarsza się ciągle i liczni przywódcy szczepów przechodzą na stronę włoską.**

Abisyńscy dostojnicy kościelni z okolicy Adui i Aksum, którzy zgłosili swą uległość wobec Włochów, reprezentują 15 kościołów, klasztorów oraz gminę muzułmańską. **Poważna liczba oficerów abisyńskich, należących do armji Rasa Seyuma poddała się również Włochom.**

W prowincjach zajętych przez Włochów bieg życia powraca do stanu normalnego. Do Adui i okolicy powróciło wielu Abisyńczyków. Większa koncentracja wojsk abisyńskich sygnalizowana jest z okręgu Tembien. Według oświadczeń dezerterów abisyńskich miasto Makale nie ma już żadnej łączności ze stolicą.

Generał Bono w Adui.

RZYM. Gen. de Bono przybył w niedzielę wczesnym rankiem do Adui, powitany przez gen. Maravigna, który przed tygodniem zajął to miasto. Po przeglądzie wojsk gen. de Bono dokonał odsłonięcia pomnika ku czci poległych pod Aduą w roku 1896.

Poseł Vinci rozchorował się.

ADDIS ABEBA. Stan zdrowia posła włoskiego Vinci budzi pewne zaniepokojenie rządu abisyńskiego. Cesarz polecił, aby posłowi przynoszono wszystko czego zażąda, i aby miał zapewniony komfort.

15% rabatu od 15. X. do 15. XI. 1935 r. NA WSZYSTKIE OBRAZY w Zakładzie Sztuki Kościelnej KAZIMIERZA SCHAEFERA, Katowice, Pierackiego 12 - Plebany 51.

Angielski projekt zerwania stosunków dyplomatycznych z Włochami

PARYŻ. Genewski sprawozdawca „Havasa" donosi, że minister Eden w połowie bieżącego tygodnia wyjedzie do Londynu, aby swemu rządowi złożyć relację o przebiegu dotychczasowych obrad genewskich i panujących tam nastrojach.

W związku z tem korespondent wysuwa sensacyjne twierdzenie, że w łonie delegacji angielskiej rozważany jest poważnie **projekt zerwania stosunków dyplomatycznych z Włochami.** Ewentualny taki zamiar popierać mają gorąco podobno Dominja i niektóre państwa europejskie, szczególnie zaś Holandja. Niemniej jednak taki krok Anglji spotkałby się ze sprzeciwem szeregu innych państw, gdyż **zerwanie stosunków dyplomatycznych pogrzebałoby ostatecznie wszelkie nadzieje na rozpoczęcie rokowań pokojowych.**

Wedle innych wiadomości z Genewy delegat Południowej Afryki poszedł jeszcze dalej i zaproponował **zerwanie stosunków dyplomatycznych nietylko z Włochami, lecz i z temi państwami, które nie będą gorliwie stosować sankcyj.**

Wszystko to świadczy dobitnie o **nieprzejednanym stanowisku Anglosasów.**

Takie propozycje dotyczące sankcyj finansowych, a opracowane wczoraj przez podkomitet w Genewie mają charakter bardzo ostry.

Wedle doniesień „Petit Parisien" system opracowany w Genewie równoznaczny jest **z całkowitą i natychmiastową blokadą finansową Włoch;** jest to system bardzo ostry, wprost drastyczny, który jeżeli zostanie ściśle wykonany, **wystawi gospodarstwo włoskie na ciężką próbę.**

*

HAGA. Koła dobrze poinformowane **zaprzeczają wiadomości, jakoby delegacje polska i holenderska w Genewie popierać miały projekt zerwania stosunków dyplomatycznych z Włochami.**

Członkowie nowego Rządu

Min. Kościałkowski | Min. Beck | Min. Kasprzycki | Min. Górecki | Min. Kwiatkowski | Min. Michałowski | Min. Jaszczołt

Mussolini skłonny jest do kompromisu

LONDYN. W depeszy z Rzymu „Daily Telegraph" twierdzi, że w dobrze poinformowanych kołach wzrasta przekonanie, iż **Mussolini gotów jest przystąpić do rokowań o kompromis i właśnie dlatego zdobycie Adui określone zostało jako doniosłe zwycięstwo,** jakkolwiek okazuje się, że zdobycie to nastąpiło prawie bez przelewu krwi. Małe zwycięstwo — pisze dalej dziennik — zostało wyolbrzymione, aby Włochy mogły pochwalić się swojemi triumfami i przystąpić do załatwienia konfliktu w drodze rokowań.

„Daily Telegraph" donosi następnie o misji, jakiej podjął się wnuk słynnego żołnierza Enrio Garibaldi, który przybywa we wtorek do Londynu. Gen. Garibaldi jest przywódcą organizacji b. kombatantów. Aczkolwiek wizyta jego ma charakter prywatny, posiadać ona będzie niewątpliwie **wielkie znaczenie** w związku z jego osobistą pozycją we Włoszech i wskutek jego bardzo ścisłej przyjaźni z Mussolinim. Jako prezes Związku b. kombatantów, będzie on również mógł nawiązać szereg wpływowych kontaktów w Londynie. Nie byłoby zupełnie dziwnem, gdyby okazało się, że Mussolini polecił mu wysondować opinję angielską, czy możliwe jest rozpoczęcie dyskusji na temat kompromisu.

Zmiany we włoskiem ministerstwie wojny?

PARYŻ. (Tel. wł.) W Rzymie kursują uporczywe pogłoski, według których pewna liczba wyższych oficerów z ministerstwa wojny została usunięta. Między innymi wymienia się podsekretarza stanu w ministerstwie i generała piechoty.

Zamówienia włoskie w Austrji.

WIEDEŃ. (Tel. wł.) Huty austrjackie otrzymały duże zamówienia z Italji na walcowane żelazo i stal, które służyć mają do fabrykacji materjałów wojennych.

Odbierają debit pocztowy pismom francuskim.

PARYŻ. (Tel. wł.) Popularny i rozpowszechniony w Europie tygodnik paryski „Marianne" został zakazany w Italji z racji krytykujących politykę włoską artykułów oraz kilku rysunków satyrycznych o treści anglofilskiej.

Obrady Komitetu sankcyjnego.

GENEWA. Komitet Osiemnastu zebrał się dla zbadania raportu rzeczoznawców w sprawie zastosowania sankcyj finansowych. Później Komitet przystąpi do zbadania sankcyj ekonomicznych. Informacje pracy na temat prac Komitetu wywołały pewne poruszenie wśród członków, gdyż **obrady Komitetu toczyły się przy drzwiach zamkniętych.**

GENEWA. Komitet Osiemnastu przyjął raport podkomitetu finansowego, zawierający zalecenia sankcyj finansowych.

Pogłoski o tajnym układzie włosko-niemieckim.

BERLIN. W dobrze poinformowanych kołach niemieckich zaprzeczają kategorycznie pogłoskom zagranicznym, mówiącym o zawarciu pomiędzy Niemcami i **Włochami tajnego układu w sprawie dostaw materjału wojennego oraz węgla z Niemiec.**

Pogłoski te określane są jako „fantazje", przyczem wskazuje się, że tego rodzaju układ sprzeciwiałby się polityce kanclerza Hitlera, który kilkakrotnie już oświadczył, że Niemcy zdecydowane są pozostać zdala od wszelkich konfliktów. Wspomniane koła zaznaczają pozatem, że Liga nie zwróciła się dotychczas do Niemiec w sprawie sankcyj przeciwko Włochom.

Na froncie ogadeńskim toczą się zacięte walki

PARYŻ. Z Addis Abeby donoszą: Z depesz, jakie nadchodzą tu z frontu w Ogadenie, wynika, że wojska generała Graziani kontynuują swój atak. Piechota włoska posuwa się wzdłuż granicy Somali pod ochroną samolotów. Abisyńczycy pod dowództwem Nasibu zajmują w dalszym ciągu **stanowisko raczej wyczekujące,** starając się odwlec decydujące spotkanie z wojskami włoskiemi aż do chwili, w której Włosi wtargnęliby na teren, dla nich **niekorzystny,** tj. na teren górzysty w okolicy Harraru. Ostatnio miały miejsce tylko drobne, lecz **zażarte utarczki między obu wojskami.** Wszystkie kobiety i dzieci opuściły już miasto Harrar, kierując się do okolicznych dolin. Opuścili również miasto korespondenci dzienników zagranicznych i liczni przedstawiciele agencyj fotograficznych.

Szczepy prowincji Ogaden wypowiadają posłuszeństwo negusowi.

ASMARA. Żołnierze abisyńscy, którzy poddali się Włochom, zapewniają, że **liczne szczepy prowincji Ogaden odmówiły podporządkowania się rozkazom z Addis Abeby.** Tuziemcy, oskarżeni o sympatję dla Włoch, są rozstrzeliwani.

Somaliści dezertują z szeregów włoskich.

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Harraru: W kołach abisyńskich rozszerzają się pogłoski, że **dowódca włoskich oddziałów somalijskich Samatarri przeszedł na stronę Abisyńczyków wraz z 2.000 partyzantów.** Rzekomo **wielu Somalijczyków dezertuje z szeregów włoskich.** Agencja donosi dalej, że obrona przeciwlotnicza Hararu, gdzie mieści się sztab południowego frontu abisyńskiego została wzmocniona przez ustawienie licznych dział na sąsiednich wzgórzach, tak, że będą mogły one ostrzeliwać samoloty włoskie z bliskiej odległości. Wreszcie agencja podaje, że dowództwo wojsk abisyńskich zaprzecza kategorycznie wiadomościom o tem, że przednie straże włoskie znajdują się w odległości 60 mil od Harraru.

Opinja rumuńska nie chce sojuszu z Sowietami

BUKARESZT. Cała prasa rumuńska rozpisuje się szeroko na temat ewentualnego paktu rumuńsko - sowieckiego oraz skutków, jakie stąd wynikają dla sojuszu polsko - rumuńskiego. Zaznaczyć należy, że podczas, gdy **prasa prawicowa bardzo energicznie staje w obronie sojuszu z Polską i zwraca uwagę na niebezpieczeństwo jakie dla Rumunji stwarza pakt z Sowietami, to prasa lewicowa złagodziła swe ataki przeciwko Polsce.**

B. premjer Jorga w artykule pt. „Polska a Rumunja", pisze, że za istniejące obecnie nieporozumienie mogą kiedyś drogo zapłacić oba państwa, wspólnie zagrożone na wschodzie przez Sowiety. Główne błędy, wynikające z kłótni ministrów Becka z Titulescu są te, że Polska sympatyzuje z Węgrami, a Rumunja święcie wierzy w Moskwę. Autor twierdzi, że wspólne interesy, wiążące Rumunję z Polską, winny doprowadzić do wspólnej linji politycznej.

„Miscarea", organ Jerzego Brątianu, zwraca uwagę **na niebezpieczeństwo walk wojsk obcych na terytorjum Rumunji, oraz zawarcia paktu z Sowietami, oraz rozbicia sojuszu z Polską, który zawarty został właśnie dla obrony granicy wschodniej i jest najsolidniejszą gwarancją utrzymania pokoju na wschodzie Europy.**

Prawicowa „Porunca Vremii" pisze, że ewentualny pakt z Sowietami tak gorąco popierany przez prasę, zwaną demokratyczną, a pozostającą na usługach Moskwy, — miałby za logiczną konsekwencję anulowanie sojuszu polsko - rumuńskiego i wypadłby niekorzystnie dla Polski, a przede wszystkiem dla Rumunji. Korzyść z tego wyciągnęłyby jedynie Sowiety.

„Prezentul", byłego ministra Madgearu, nawiązując do pogłosek o pakcie z Sowietami, stwierdza, że nietylko jest on niepożądany, ale wręcz **niebezpieczny dla Rumunji** i żąda oficjalnego zaprzeczenia.

Niemcy są winne Polsce, a płacą Genewie

BERLIN. W powodzi sensacyjnych informacyj, które ostatnio kursują w Berlinie, na czoło wybija się doniosła wiadomość **o zapłaceniu przez Niemcy zaległych składek w Lidze Narodów w wysokości około 28 miljonów zł.**

Jak wiadomo formalnie Niemcy przestały być członkiem Ligi Narodów w poniedziałek 14 października bieżącego roku, to jest w dwa lata od chwili wystąpienia. Rząd Rzeszy, aby uzyskać pełną swobodę ruchów w sprawie sankcyj przeciwko Włochom, zmusił p. Schachta do zapłacenia tej stosunkowo wysokiej sumy z skąpego zasobu dewiz.

Dzieje się to w chwili, kiedy p. Schacht skutecznie opiera się naciskowi zapłacenia identycznej niemal co do wysokości sumy Polsce, jaką Reichsbank od szeregu miesięcy winien za rozrachunki kolejowe

Niedyspozycja Ministra Becka.

WARSZAWA. Minister spraw zagranicznych Józef Beck przeziębił się podczas podróży powrotnej z Genewy, którą, jak wiadomo, odbył samolotem w złych warunkach atmosferycznych. Już czując się niezdrów, odbył jeszcze szereg konferencyj w sobotę i był na Zamku u P. Prezydenta R. P. Jednak od soboty wieczorem poczuł się o tyle niedobrze, że musiał się położyć do łóżka.

Sokół czeski prowokuje.

MOR. OSTRAWA. Cała prasa czeska donosi, że sokół czeski zarządził mobilizację wszystkich swych członków na wielką manifestację do Czeskiego Cieszyna, która pod hasłem „w obronie Cieszyńskiego" ma stać się potężną manifestacją antypolską. Do sokołów przyłączą się inne organizacje czeskie tak, że zdaniem prasy, w tym dniu stawi się w Czeskim Cieszynie 50.000 osób. Z powodu tej manifestacji zdecydowano się przenieść dzień święta państwowego z 28 na 27 października. Kulminacyjnym punktem manifestacji ma być odsłonięcie pamiątkowej tablicy w Morawskiej Ostrawie na domu, w którym w czasie walk o Śląsk urzędowała czeska rada narodowa.

Przed zwołaniem parlamentu czechosłowackiego.

PRAGA (tel. wł.). W kołach politycznych przypuszcza się, że sejm zwołany zostanie na 20 października. Pierwsze posiedzenie sejmu poświęcone zostaną obradom budżetowym, po czem, jak donosi „Socialdemokrat", odbyłaby się wielka debata na temat polityki zagranicznej, która zagajona zostałaby natychmiast po powrocie ministra Dr. Benesza z Genewy. Nie ulega wątpliwości, że w debacie tej m. in. omawiane byłyby szeroko również **stosunki między Czechosłowacją i Polską.**

Na Śląska za Olzą nowe gmachy czeskich szkół dla polskich dzieci

MOR. OSTRAWA. Na polskim Śląsku Zaolziańskim ukończono już budowę dwuch szkół czeskich w miejscowości Karpentna i Żywocice, zamieszkałych przez ludność polską. Uroczystość otwarcia szkoły w Żywocicach odbędzie się 20 bm., a w Karpentnej 27 bm. Jak „Czeskie Slovo" donosi otwarcie tych szkół połączone będzie z wielkiemi czeskiemi manifestacjami.

Walka z drożyzną we Włoszech.

RZYM. Sekretarz partji faszystowskiej Starace ogłosił zarządzenie, nakazujące wzmocnienie kontroli poziomu cen. Zarządzenie skierowane jest przeciw magazynowaniu i ukrywaniu towarów. W akcji przeciw wzrostowi cen mają władze partyjne współdziałać z organizacjami syndykalistycznemi.

Strajk węglowy w Anglji rozszerza się

LONDYN. Strajk górników w południowej części Walji rozszerza się. W miejscowości Blaenavon 1800 górników odmówiło wezwania zejścia do szybów. Obiega pogłoska, że wszyscy górnicy walijscy przystąpią do strajku, by poprzeć żądania swych kolegów.

Śląsk — niezwyciężonym bastjonem Polski na Zachodzie

Programowe wskazania Wojewody Śląskiego Dr. Michała Grażyńskiego dla Powstańców Śląskich

zawarte w mowie wygłoszonej na XV Walnym Zjeździe Związku Powstańców Śląskich w Krakowie.

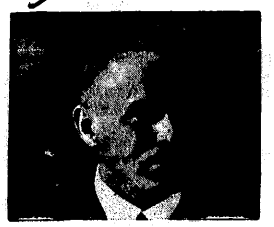

Wojewoda Śląski Dr. Michał Grażyński.

*

We wczorajszym (poniedziałkowym) numerze przynieśliśmy dokładny opis przebiegu oficjalnej, uroczystościowej części XV Walnego Zjazdu Związku Powstańców Śląskich, który się odbył w niedzielę 12 bm. w sali Starego Teatru. Doroczny Zjazd Powstańców Śląskich miał w tym roku specjalny, wyjątkowy charakter. Przedewszystkiem dlatego, że po raz pierwszy, od chwili powstania organizacji, Związek Powstańców Śląskich toczył swe obrady poza obrębem Śląska, w duchowej stolicy Polski, w murach starożytnego, królewskiego grodu, pragnąc w ten sposób zadokumentować braterskie węzły, łączące tych, którzy krew przelewali w walce o wolność prastarej ziemicy śląskiej, z tymi, którzy dla ofiarnego, ciężkiego wysiłku polskiego ludu śląskiego, okazali najwięcej zrozumienia i serca, którzy czyn ten poparli moralnie i materjalnie. Tegoroczny XV Walny Zjazd Zw. Powstańców Śląskich miał tem uroczystszy charakter, że odbywał się w jubileuszowym roku 15-lecia Drugiego Powstania Śląskiego i był połączony z manifestacyjnym hołdem, jaki Powstańcy Śląscy złożyli Wodzowi Narodu, ś. p. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, chyląc swe laurem zwycięstwa okryte sztandary powstańcze przed trumną Wodza w krypcie św. Leonarda w katedrze na Wawelu i biorąc gremjalnie udział w expaniu Kopca na Sowińcu.

Honorowy Prezes Związku Powstańców Śląskich, Wojewoda Śląski Dr. Michał Grażyński, wygłosił w czasie uroczystości programowe przemówienie, w którem wskazał na tematyczne, jakich Związek Powstańców Śląskich będzie się trzymał w swej dalszej owocznej pracy nad gruntowaniem i obroną polskości na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Mowę tę, będącą ideowem credo Powstańców śląskich, podajemy poniżej in extenso.

Przemówienie Wojewody Śląskiego Dra Michała Grażyńskiego

Panie Generale! Panie Prezydencie! Szanowni Państwo! Koledzy Powstańcy! Odbiegając od uświęconego wieloletnią tradycją zwyczaju, odbywamy swój XV. Walny Zjazd w Krakowie, w mieście wielkich wspomnień historycznych i stolicy kultury polskiej. Uczyniliśmy to — jak podkreślił w swojem zagajeniu p. Prezes Kornke — z całą premedytacją. Chodziło nam o to, ażeby ustalenie nowych zasad pracy naszego Związku na przyszłość nastąpiło w momencie, kiedy obchodziliśmy 15 rocznicę III. powstania śląskiego — związali równocześnie z hołdem, oddanym przez cały Związek, pamięci Wodza naszego Marszałka Piłsudskiego, przez udział powstańców śląskich w expaniu Kopca na Sowińcu.

Nie jest to dla nas powstańców tajemnicą, że nasza walka o niepodległość Śląska

łączy się jak najściślej z bezpośredniemi inspiracjami i inicjatywą Wielkiego Wodza

ponieważ powstania śląskie są ostatniem: w czasie walkami o niepodległość, uważaliśmy się zawsze i uważamy

za najmłodszych żołnierzy Marszałka Piłsudskiego.

Ten fakt wplatr nas jednak nietylko w dzieje walk wyzwoleńczych ostatniej doby, ale równocześnie nakłada na nas wielkie obowiązki na przyszłość. I dlatego powołanie Koledzy, że ja, jako Wasz Przewodniczący, nie będę dzisiaj na Waszym Zjeździe wracał się myślą i uczuciem do najpiękniejszych naszych czasów chmurnej i górnej młodości, ale że poruszę kilka kwestyj natury zasadniczej, mających wartość i znaczenie nietylko w odniesieniu do naszej organizacji, ale

do całego obozu kombatanckiego w Polsce.

Jednem z zadań naszego Związku, to utrwalenie pamięci walk o niepodległość, jako moralnej podstawy nietylko ścisłej przynależności Śląska do Macierzy, ale i programowej pracy dla Polski. Z doświadczeń swoich wyprowadzamy jedno przekonanie. Wśród najcięższych warunków odnieśliśmy zwycięstwo dzięki temu, że mieliśmy wielkie ideały narodowo urzeczywistniać w ofiarnym czynie, wspierającym się o głęboką wiarę w słuszność sprawy i niemniej głębokie przekonanie o wartości własnego wysiłku. Otóż ta zasada, której wielka wartość sprawdzoną została naszem własnem doświadczeniem,

musi być przeszczepiona na grunt całej pracy narodowej i państwowej,

a pełniejszy swój wyraz musi znaleźć na odcinku prac kombatanckich. Ten fakt, że z życia polskiego usunął się niepowrotnie nasz dotychczasowy Sternik, wkłada na nas jako spadkobierców Jego idei odpowiedzialny obowiązek dokończenia zaczętych przez Niego prac. Aby im sprostać, trzeba cały nacisk położyć na ideową czystość naszego życia organizacyjnego, a występić w ramach Związku jakiekolwiek próby załatwienia swych własnych interesów pod pozorami roboty ideowej. Związek nasz, o który w ostatnich latach zaczępiła się niejako wszelka twórcza inicjatywa na Śląsku w sensie narodowym i państwowym, musi się jeszcze bardziej pogłębić wewnętrznej i jeszcze dokładniej wydobyć na powierzchnię swego życia te wszystkie wartości moralne i ideowe, które tworzą właściwą młodość każdej organizacji.

Fakt, który wspomniałem na samym wstępie, stwierdzający, że jesteśmy najmłodszymi żołnierzami Marszałka jednej armji niepodległościowej, wyznacza nam równocześnie stanowisko w tym polskim obozie, który postawił sobie jako program

budowę mocarstwowej potęgi Państwa Polskiego

przekształcić na bastjon mocy polskiego ducha

Jeżeli dziś na Śląsku, jak plewy odpadają naloty obcej kultury, jeżeli coraz piękniej zarysowuje się nawskróś polska fizjonomja zbiorowej duszy śląskiej, jeżeli można powiedzieć z dnia na dzień, z roku na rok tężeje w naszej prowincji zwycięskie poczucie narodowe, to musimy z pełnem poczuciem własnej wartości stwierdzić, że jest to z przeważającej mierze zasługą tej organizacji, która przez swoich delegatów zasiadła dzisiaj w tej krakowskiej sali. Uczyliśmy ludność śląską szacunku dla własnej pracy narodowej, dla zwycięstw odniesionych w powstaniach, podnosiliśmy poczucie dumy narodowej, świadomość, że się jest

gospodarzem i panem na własnej ziemi.

Ale w całej swej robocie podkreślaliśmy jeden najważniejszy moment, a mianowicie, że

Śląsk jest tylko cząstką odwiecznie polskiej ziemi

i że wszystko to, co my tam robimy, ma tylko o tyle wartość, o ile potrafi sharmonizować się z ogólnym nurtem życia polskiego. I tu na tem miejscu chciałem dać wyraz tej koncepcji generalnej, która zwłaszcza w dzisiejszych czasach musi znaleźć swój pełny wyraz na odcinku organizacji byłych obrońców Ojczyzny. Związek Powstańców Śląskich uznaje się za organiczną część Federacji po to,

aby razem z innemi bratniemi organizacjami realizować wielki program Polski współczesnej.

Pod takiem hasłem otworzymy rok nowy naszej pracy.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że na wszystkich odcinkach polskiego życia powinna toczyć się na wskróś programowa i konkretna praca. Jako byli kombatanci, którzy uczestniczyli w urzeczywistnieniu wielkiej idei niepodległościowej, zdajemy sobie jednak doskonale sprawę z tego,

że najważniejszą siłą naszego Państwa jest jak najściślejsze zespolenie duszy szerokich mas chłopskich i robotniczych z pojęciem samego Państwa

Dlatego jeżeli kto, to przedewszystkiem mu czuwać musimy nad tem, aby w spokoju, ale i z żelazną konsekwencją przeprowadzany był w Polsce szeroki program, rozwiązujący najistotniejsze zagadnienia moralnego i materjalnego podniesienia poziomu szerokich mas, przy równoczesnem wciągnięciu ich do współpracy w tem dziele

Związek Powstańców Śląskich w 90 przeszło procentach składa się z elementu ludowego. Ten postulat odczuwa niejako organicznie. Jeżeli ten moment tu podkreślam, to z tej przyczyny, że hasło sprzągnięcia instynktu szerokich mas ludowych musi być jednym z głównych celów akcji wszystkich organizacyj kombatanckich. Nie jesteśmy weteranami, ale ludźmi w sile wieku i dlatego

na nas przedewszystkiem spoczywa odpowiedzialność z tytułu dobrego wykonania nakreślonych przez nas programów ideowych.

Takie stanowisko w okresie najbliższym zajmie Związek Powstańców Śląskich na ogólnym froncie kombatanckim.

Te aspiracje, którym dałem wyraz w ostatnich zdaniach mego przemówienia, muszą zbiec się jak najharmonijniej z jaknajdalszą pracą na naszym bezpośrednim terenie śląskim. Nie usuwaliśmy się i nie usuniemy się naszego współudziału w rozwiązywaniu tych wszystkich zagadnień, które mają charakter zagadnień ogólnych. Opierając się na dotychczasowym do

(Dokończenie na str. 4-tej.)

Do wiadomości

Szanownej Klienteli podajemy, że nasze preparaty kosmetyczno-lekarskie znajdują się w sprzedaży wyłącznie w oryginalnem opakowaniu. Doktora Lustra puder higjeniczny dla cery tłustej i puder egzotyczny dla cery suchej i normalnej, jak również kremy oraz proszek marmurowy ze względów higjenicznych nie były i nadal nie są sprzedawane na wagę.

„MIRACULUM"
D-RA LUSTRA PREPARATY LEKARSKO-KOSMETYCZNE

Szczerość przyjaźni — funkcją siły

Przyczynek do „psychologji niemieckiej"

Świetnie redagowana przez prof. Uniwersytetu Warszawskiego **dra Z. Łempickiego**, „Encyklopedja Współczesnej Wiedzy i Kultury", przeznaczona głównie dla studjującej młodzieży, przynosi w zeszycie 8/III doskonale ujęty artykuł o Niemcach. Stroną geograficzno - antropologiczną i gospodarczą zajmuje się znakomity geograf prof. **Pawłowski.** Opierając się na studjach antropologa **Czekanowskiego,** stwierdza, że

oblicze rasowe Niemiec jest mieszane

tylko na północy panuje przewaga elementu nordycznego. Im dalej ku południowi, przeważa rasa śródziemnomorska, armenoidalna i dynarydalna. Rozdział p. t. **„Dzieje Niemiec"** opracował historyk krakowski **Feldman.** Na uwagę zasługuje trafna charakterystyka dążeń ośrodkowych i partykularyzmu w dziejach Niemiec, które jak wiadomo po upadku cesarstwa rzymskiego (1268 r.) rozbiły się na szereg państewek. Na szczególną uwagę zasługuje ostatni rozdział poświęcony kulturze Niemiec. Jest opracowany przez samego redaktora **prof. Łempickiego.** Mamy tu świetną charakterystykę ery wilhelmińskiej i bardzo przekonywujące uzasadnienie

niemieckiej megalomanji politycznej,

jako następstwa nietylko **wzrostu potęgi gospodarczej,** ale i **psychiki niemieckiej** Tej psychice niemieckiej, poświęca znakomity germanista osobny ustęp, przypominając różnice charakterów u Niemców północno - wschodnich (Prusaków) i południowych, zwłaszcza Bawarów. Słusznie widzi autor **brak zmysłu politycznego u Niemców w związkowej przeszłości Rzeszy.** Pisze też słusznie, że **brak wyczucia i poczucia politycznego wśród szerokich mas ułatwił też w znakomity sposób Hitlerowi zdmuchnięcie partyj z powierzchni życia politycznego Niemiec, wprowadzony zaś przez niego system przywództwa ma bardzo głębokie podstawy w psychice niemieckiej.**

Charakter narodowy Niemców ocenia prof. Łempicki naogół dodatnio, podnosząc wielką rolę czynnika reflekcyjnego. Po krótkiem omówieniu filozofji, literatury, sztuk plastycznych, muzyki i nauki niemieckiej zajmuje się autor w ustępie **„Niemcy a Polska" perspektywami rozwoju stosunków obydwu sąsiadów i kończy słuszną konkluzją, że..**

stosunki z Niemcami ułożą się tem poprawniej, im Polska będzie pod każdym względem silniejszą.

Oby tę słuszną i cenną prawdę zrozumieli jak najprędzej nietylko młodzi studenci, ale i wszyscy odpowiedzialni za politykę Państwa Polskiego.

Dr. Zet.

Śląsk — niezwyciężonym bastjonem Polski na Zachodzie

(Ciąg dalszy ze str. 3-ciej.)

robku, musimy mieć zabicie, ażeby przez dalsze uzyskane wyniki znaleźć się na froncie tych wszystkich [illegible] rewindykacyj.

które w wspólnej pracy mają tworzyć potęgę siły Państwa.

Zaszczytne odznaczenie miasta Krakowa

Panie Prezydencie! XV Zjazd Związku Powstańców Śląskich odbywa się tego roku w Krakowie. Wyzyskalimy tę okazję po to, aby wręczyć Panu Prezydentowi, jako Przedstawicielowi miasta Krakowa, najwyższą odznakę wojskową, jaką Śląsk rozporządza, a mianowicie **Krzyż Zasługi I. klasy na wstędze waleczności.** Nadając tę odznakę miastu Krakowowi, Kapituła powodowała się dwoma momentami, a mianowicie: z Krakowa wymaszerowały w roku 1914 pierwsze oddziały Legjonów pod wodzą Marszałka Józefa Piłsudskiego. Tu zatem dokonała się **pierwsza praktyczna realizacja wielkiej koncepcji Wodza, tego Wodza, z którego inspiracji wypłynął także nasz ruch zbrojny na Śląsku w formie trzech powstań, będących zamknięciem cyklu walk o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej.** Nadanie odznaki Śląskiej Krakowowi traktujemy jako symboliczny wyraz całego ruchu niepodległościowego w Polsce, wypływającego z tych samych haseł dokonanego pod tem samem przewodnictwem.

Ale jest i moment drugi. W okresie naszych ciężkich walk tak w roku 1919, jak w 1920 i 1921, **miasto Kraków spieszyło nam z czynną pomocą materjalną, tak w okresie walk, jak i w czasie przygotowań. Co ważniejsze jednak, szeregi nasze zasilała Wasza młodzież, co żywo przetrwało w naszej pamięci. W okresie dla nas najcięższym, Kraków wypełnił w stosunku do naszej prowincji wielką rolę**

pogranicznej strażnicy narodowej.

Wręczając Krzyż Zasługi I. klasy na wstędze waleczności w Twoje ręce Panie Prezydencie, proszę Cię, abyś go przyjął w imieniu miasta Krakowa jako wyraz wdzięczności i uznania ze strony Śląska, oraz jako symbol naszej łączności duchowej.

W momencie wręczania odznaczenia Prezydentowi miasta Krakowa, cała sala zatrzęsła się od grzmotu oklasków i gromkich okrzyków: niech żyje Śląsk, niech żyje Kraków!

Odpowiadając na przemówienie Wojewody Dra Grażyńskiego i dziękując za zaszczytne odznaczenie miasta przez Powstańców Śląskich prezydent miasta Krakowa Dr. Kaplicki w te odezwał się słowa:

Przemówienie Prezydenta miasta Krakowa Dra Kaplickiego

Panie Reprezentancie Rządu, Panie Generale, Powstańcy Śląscy! 15-tą rocznicę swego wielkiego powstania, 15-tą rocznicę tych zwycięskich zmagań, w których twarda ręka ludu Śląskiego, ręka robociarza śląskiego potargała w strzępy więzy kilkusetletniej niewoli, ta wspaniałą rocznicę Wy Powstańcy uchwaliliście odbyć w Krakowie, urządzając tu swój kolejny Walny Zjazd. A uchwaliliście to dlatego, by tutaj jako powstańcy - wierni synowie Ojczyzny — czoła swe pochylili przed spoczywającym tu Ojcem Narodu. I toście dziś uczynili.

Ja, jako głowa miasta, mam obowiązek powitać Was. Czynię to z serca całego, czynię to szczerze i gorąco, Kraków jest miastem, do którego ciągną stale olbrzymie tłumy ludności polskiej. Przeszło pół miljona ludzi gości Kraków w swych starych murach od czerwca br. do dnia dzisiejszego. Całe korowody, kongresy, zjazdy i niezliczone wycieczki przewijają się przez czcigodne zabudowania naszego grodu. Wszyscy ci goście są nam bardzo mili, ale wierzcie mi, że

Wy jesteście nam najmilsi, najbliżsi serca naszego,

bo nasza sławna ziemia krakowska sąsiaduje przecież od wieków z prastarą ziemią piastowską — ze Śląskiem. Dlatego też imieniem obywatelstwa Krakowa witam was jaknajserdeczniej w naszem mieście. **Kraków otwiera dziś szeroko swe ramiona, by przycisnąć gorąco do serca swych braci ze Śląska Górnego.** (Owacyjne oklaski).

Aczkolwiek kordony dzieliły nas przez setki lat, to jednak ziemie nasze nietylko ze sobą sąsiadowały, lecz i **ludność wzajemnie się przenikała,** gdyż mimo kordonów przed wojną płynęły do Krakowa olbrzymie rzesze wiernych, by tu, w starym Rzymie polskim po polsku się modlić w naszych przecudownych gotyckich kościołach. Pielgrzymowaliście tu także do grobu waszego patrona św. Wojciecha, by u stóp jego się pomodlić i doznać ulgi. Do Krakowa Zjeżdża także wasza młodzież, aby czerpać wiedzę z kryniczy naszej Almae Matris krakowskiej, wreszcie **tutaj, w czasie powstania była kuźnia myśli powstańczej, skąd wyszedł wasz bohaterski Wojewoda dr. Grażyński.**

Stąd też płynęła pomoc moralna i materjalna dla naszych braci śląskich, którzy ofiarnie walczyli i zdobyli swą wolność.

Do tych licznych węzłów które nas łączą od wieków przybywa dziś jeszcze jedno, nowe ogniwo, które zespoli nas na wieki, jako synów jednej wielkiej Ojczyzny. Połączy nas tak to odznaczenie najwyższe, które nadaliście Krakowowi na moje ręce. Imieniem miasta składam Tobie, Panie Wojewodo, szczerą podziękę za to niezwykle wyróżnienie i zapewniam jednocześnie, że **obywatelstwo Krakowa postara się o to, aby to wasze zaszczytne odznaczenie w godnych znalazło się rękach.** (Burzliwe oklaski).

I skoro Wy Powstańcy za chwilę rozpoczniecie swe obrady, to zapewne myśl wasza zwróci się na zachód ku waszej ziemi ojczystej, ku tej ziemi obficie krwią waszą zroszonej i ku tym, których w tej uroczystej chwili już niema między nami, bo ich ziemia kryje. Sięgnięcie zapewne myślą ku polom bitew pod Gogolinem, Górą św. Anny, czy pod Wysoką, gdzie zwycięsko szumiały wasze sztandary. Przypomni wam się zapewne ta pieśń powstańcza, która tak pięknie i rzewnie mówi o waszej ofiarności dla Ojczyzny, a która tak z serca płynie:

Na śląskiej granicy murawa zielona,
A na tej murawie choragiew czerwona
A na tej chorągwi krwią palca pisany
Po moim Jasienku listek krwią pisany.

Otóż ten listek „krwią pisany", to jest też wieczny symbol, który łączy nas Legjonistów Polskich z wami Powstańcami Śląskimi. Krew **przelana wspólnie na polu walki, zmieszana z żyzną naszą glebą stała się dziwnym sokiem spoidłem, które trwalsze jest od najlepszego nawet cementu. Ziemia krakowska i Śląsk Górny splotły się razem we wiecznej łączności z Odrodzoną Niepodległą Rzeczypospolitą Polską** (Owacyjne oklaski).

Próżne są starania tych, którzyby chcieli nas rozdzielić i kiln, wbity przez zaborcę w żywy organizm polski, jeszcze mocniej wzbijć. To się nie uda, bo polski Śląsk i gród wawelski są dziś jedną nierozerwalną całością. Kończę okrzykiem: Śląsk Górny na wieki z Polską złączony niech żyje! (Długotrwała owacja).

Jak należy oceniać położenie w Abisynji
wobec sprzecznych wiadomości wojennych

Informacje nadsyłane z placu bojów w Afryce do pism przez agencje telegraficzne są w ostatnich czasach **tak różne,** że trudno sobie na ich podstawie wytworzyć jasny obraz sytuacji już nietylko na froncie wojsk walczących, ale i zachowania się poddanych cesarza Haile Selasie.

Przebywający z wojskami włoskiemi korespondent „United Press" tak charakteryzuje zachowanie się ludności abisyńskiej:

Towarzysząc armji włoskiej w jej pochodzie, miałem sposobność zaobserwować, z jak wielkiemi trudnościami miały do czynienia wojska.

Całemi milami maszerowali Askari i włoskie oddziały w **strasznym żarze słonecznym,** po waskich ścieżkach, wydeptanych przez osły, muły i wielbłądy. Za nimi szły tysiące pionierów, którzy rozszerzali jeszcze drogi, by je uczynić możliwem dla wozów.

Abisyńczycy, których spotykaliśmy po wsiach, oraz karawany, zachowywały się tak, jakgdybyśmy nie istnieli.

Tak zachowują się wszyscy. Widziałem młode dziewczyny w białych strojach, które spokojnie czerpały wodę, obok pracujących pionierów. Wojska są prawie czarne od słońca. **Robotnicy pracują nadzy do pasa.**

W całem wojsku włoskiem, z którem miałem sposobność zetknąć się dominuje pytanie: „Co powie Anglja? Co zrobi Liga Narodów"?

Gdy korespondent czyni uwagę, że całe wojsko jest czarne od słońca, nie bardzo wiadomo, czy ma na myśli czarne oddziały krajowców, które brały i biorą udział w walkach w pierwszej linji, czy też tylko rodowitych Włochów.

Pozatem jego ocena zachowania się Abisyńczyków jest **sprzeczna z oficjalnemi komunikatami włoskiemi,** które twierdzą, że ludność „chętnie poddaje się pod opiekę włoską".

Inny dziennikarz amerykański nadesłał do swej agencji prasowej wiadomość mówiącą co innego, mianowicie, że tak żołnierze, jak i ludność Abisynji **zieje nienawiścią do wojsk włoskich.**

Jeden z uciekinierów w te słowa odezwał się do owego korespondenta:

„Włosi nie atakują naszej armji, lecz niszczą nasze domy i wszystko, co posiadamy. Nasi żołnierze palą się do walki z nieprzyjacielem, lecz znajduje się on w powietrzu i jest niedosięgalny dla naszych karabinów. Włosi nie są dzielnymi żołnierzami. Mordują nasze kobiety, nasze dzieci, nasze matki".

Tak więc prawda o wojnie abisyńskiej jest różna, a czytelnik uważny, z niecierpliwością wyczekujący wiadomości z placu boju, musi **równorzędnie** oceniać informacje napływające z obu stron zainteresowanych w pomyślnem zakończeniu wojny i zdobyciu sobie maksimum sympatji w opinji świata.

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych

JAN WIKTOR.

Orka na ugorze

Powieść.

51) (Ciąg dalszy.)

— Poszanowanie godności własnej wedle waszego zdania jest wyrazem buntu. Wam chodzi o zewnętrzny efekt, pozór, o piękne napisany plan. Ale czy się go wypełniło, to nikogo nie obchodzi. Najdoskonalszą reformę można uczynić mordownią, najgorszą reformę można wzniesć na wyżyny doskonałości. Nauczyciel stwarza metodę, ale tylko wtedy, jeżeli duszę nosi w ręce, w każdem skinieniu, w każdem słowie, jeżeli kocha zawód, jeżeli kocha dzieci i pracę nad niemi. Wy papierkom każecie uczyć. Okólnikiem ludzkiego życia nie przekształcicie. Nauczyciel zdobył dzieci dla szkoły, bo wasze papierowe zarządzenia pomazał krwią, jego wysiłek rozstrzygnął o wartości wychowania — biła pięścią w stół, w sterty okólników, rozporządzeń, planów i sprawozdań. → To próchno, które zaśmieca życie naszego pokolenia, to próchno, którem zasypujecie radość wolności. Sterty szpargałów pisanych przez tysiące umęczonych rąk.

— Cóż z pani za reformatorka. Za dużo wiemy o działalności pani.

— Kto donosi?

— Tajemnica urzędowa — krótko odburknął.

— Wiem, och wiem. Anonim jest wszechwładny, wszechwiedzący i wszechmocny. Byle łajdak chlapnie błotem na człowieka zdradziecko, pociemku. Widzicie tylko chlapiące błoto i z tego oceniacie wartość. Nowi bohaterzy. Jak się bronić przeciw takim?

— Czy pani zdaje sobie sprawę z tego, co mówi, upominam, po ojcowsku. Niech mam przekonanie, że pani uniesiona młodością buntuje się szlachetnie. Naraża się pani na następstwa...

— Zdaję sobie najzupełniejszą sprawę, co mi grozi, ale już tchu mi brak. Nie chcę, aby ktoś się litował nade mną. „Im nauczyciel bardziej jest niepewny jutra, im więcej pracuje pod batem, tem lepiej dla władzy". Wiem, pójdzie doniesienie „ze względu na dobro służby" albo „słabe wyniki pracy". Chcę oskarżać. Duszy wolnego człowieka nie można upaństwowić! Szkoła powinna być kuźnią charakterów, jej cechą radość i prawda, aby była radością i prawdą. Złe wychowanie, to nienaprawiona krzywda dla dziecka, to krzywda dla narodu. Każecie wychowywać w radości i w miłości prawdy, a zmuszacie, aby każdy z nas żył w kłamstwie, w znękaniu i ucisku. Nauczycielstwo jest poniżone i zdeptane. Czy w takich warunkach może rozbrzmiewać śmiech nad szczęśliwemi ławkami. Jednakże rozbrzmiewa, bo my mimo ugniatającego przymusu ostatkiem sił żywimy radością i prawdą. Sobą. Wy zabijacie samodzielność, wy w nas zabijacie człowieczeństwo — wzmagała się w niej siła wymowy, ukształtowane myśli biły porywczo, mocno, bezwzględnie, jak puls w tętnicach człowieka trawionego gorączką. Spadały wyrazy, podobne do odłamków żelaza. Słyszała pojedyńcze, dźwięczące w powietrzu prawdą wewnętrzną, rozczerwienione gniewem. — Młodzież, która jutro opuści te ławki, ma spełniać olbrzymie zadanie: przebudowanie świata, jego dotychczasowego porządku. I właśnie najpiękniejszy skarb: odrodzenie człowieka, wiara w przyszłość, dusza dziecka dostała się w brutalne łapy biurokratów. Macie przed sobą żywego, czującego człowieka, nie martwy papier.

Kierownik stał milczący, z zaciśniętą pięścią, spoczywającą na stole jakby chciał coś miażdżyć, może słyszane zdania, może nauczycielkę.

— A więc tak. Dobrze. Pani powinna się opanować. Nerwy, nerwy.

Widać już układał pismo urzędowe. Czasem palce chwytały pióro i odkładały je, czasem w źrenicach nieruchomo leżących na mówiącej zie spojrzenie zamigotało, to znów na wargi wypełzał ledwo widoczny, nic dobrego niewróżący, ironiczny uśmiech i trwał bez zmiany. W pewnej chwili, w przerwie między jednem a drugiem nauczycielka przytomnie popatrzała na postać wydmuchaną powagą, przelotnie pomyślała, że to tylko nadęta wiatrem purchawka i pożałowała swego wybuchu. Głos się załamał. Zagasł bunt. Wargi zadygotały i zamilkły. Ruchem ręki tak wymownym dokończyła to, do czego zabrakło słów.

— Cóż on? pionek, wykonawca. Czyż zrozumie, że tylko wolny duch może wychowywać wolnego człowieka — każdem spojrzeniem odtrąciła go od siebie, mężnie się odwróciła, zamknęła drzwi i poszła dokądś, sama nie wiedząc gdzie. Wyzbyta z sił, o mało nie upadła. Stanęła wrośnięta w deski, zjeżone niewidzialnemi sękami. Z nienawiścią popatrzyła na drogę, którą musi przebyć, na klamkę, którą musi otworzyć. Bezwiednie skierowała kroki ku bramie. Odejdzie stąd w świat, w swoje życie, choćby na nędzę, aby zachować pozór wolności. Znała to życie bez chleba, bez domu, bez dachu, na bruku. W mroku smuga. Nadzieja.

— Przecież mam zagon pola, mam izbę przy matce.

Nogi zrywały się, aby biec tam i przywierały do podłogi. Ktoś wołał, ktoś po wielokroć wymawiał jej imię. Uczuła, że czyjeś ramię ją objęło, wsparło i zatrzymało. Nie poznała głosu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*

Powieść ta ukaże się w wydaniu Księgarni Atlas we Lwowie.

...e śląskich kopalń i hut

Spółka Bracka

Wśród postulatów górniczych, wysuniętych zgodnie przez wszystkie związki zawodowe, spotykamy i postulaty, dotyczące spraw ubezpieczeniowych.

Fakt, że górnicy z żądaniami co do czasu pracy wołają o finansową sanację Spółki Brackiej, świadczy wymownie, jak żywotną dla górników sprawą jest sprawa brackiego ich ubezpieczenia.

Nie może bowiem ulegać wątpliwości, że w Spółce Brackiej nie dzieje się dobrze. Znajduje się ona na równi pochyłej. W ostatnim roku ubyło znów 5000 członków kasy powyższej Spółki. Przeciez dziś 1,15 członka czynnego utrzymuje swą składką jednego członka biernego (pensjonistę)!

Równie niewątpliwe i bezsporne jak samo stwierdzenie konieczności radykalnej naprawy finansów brackich jest także i to kierowanie zgodnie z opinją górników dalej uwagi na sprawę nie-zmniejszenia wydatków ubezpieczenia (wszelkie możliwości są w tym zakresie bardzo ograniczone) ile — **zwiększenia jego dochodów.**

Ale jakie środki należy w tym celu zastosować? Zasadniczo biorąc, istnieją tu trzy drogi wyjścia.

Pierwsza — to wprowadzenie w ubezpieczeniu górniczem nieistniejącego w niem dotąd współudziału funduszów publicznych. Ale czy budżetowo pomoc taka zzewnątrz będzie możliwa?

Jeżeli nie, to pozostawałaby druga droga, najprostsza: podwyższenie składki. Tylko czy możnaby przy jej zmianie zachować nadal zasadę parytetu składki pracodawcy i robotnika?

Nadwyraz ciężka sytuacaj socjalna górnika śląskiego nakazywałaby obarczenie podwyżką samej produkcji. Nie wydaje się to niemożliwe. Najnowsze obliczenia Spółki Brackiej wykazały, że wbrew twierdzeniom pracodawców składka pensyjna wynosiła (w r. 1934) nie 16 proc., **lecz tylko 13,04 proc. zarobku brutto** w kopalniach węgla. Rzecz charakterystyczna, że w świetle tych obliczeń przeciętne wydobycie na dzień i głowę zwiększyło się w ubiegłym roku o 7,71 proc., a całoroczne łączne wydobycie o 11,15 proc., jakkolwiek przeciętna miesięczna załoga **zmniejszyła się w tym samym czasie o 3,22 proc.** Obciążenie składkowe (w stosunku do obu kas Spółki Brackiej) 1 tony węgla zbytego zmniejszyło się w roku ostatnim o 1,79 proc. Cyfry te mają wyraźną wymowę. **Produkcja musi w miarę tak niesamowitego wzrostu wydajności robotniczej, okupionej niezwykłym i nieznanym zagranicą wysiłkiem pracy — bo tylko w części uzasadnionej postępem technicznym — zwiększyć swe świadczenia na rzecz górników, którzy w tym wyścigu pracy musieli nakoniec odpaść, tracąc zdolność do wykonywania zawodu górniczego.**

Z ognia walki o warunki socjalne górników polskich ubezpieczenie ich — a także i dodatkowe ubezpieczenie hutników w kasach emerytalnych — winnoby wyjść wzmożone, skonsolidowane i oparte na bardziej trwałych podstawach!

Stan bezrobocia na świecie

Międzynarodowe Biuro Pracy stwierdza, iż liczba bezrobotnych **w końcu września r. b.** zmniejszyła się w większości krajów w porównaniu z cyfrą bezrobocia za ten sam czasokres w roku ubiegłym. W niektórych jednak krajach stwierdzono stały wzrost liczby bezrobotnych, jak to w: **Bułgarji, Francji, Hiszpanji, Węgrzech, Łotwie, Holandji, Polsce, Szwajcarji i Jugosławji.** W Austrji we wrześniu r. b. liczono 209.493 bezrobotnych wobec 248.066 w r. 1934 i 255.646 w r. 1935. W Anglji i Irlandji północnej liczono 1.949.803 bezrobotnych, we wrześniu 1935 r. wobec — 2.135.155 w 1934 r. i 2.024.463 w 1933 r. W Belgji liczono 138.376 bezrobotnych w 1935 r. wobec 167.979 w 1934 r. i 181.110 w 1933 r. W Czechosłowacji 203.787 bezrobotnych w 1935 r. wobec 226.711 w 1934 r. i 262.481 w 1934 r. W Niemczech 1.754.117 bezrobotnych w 1935 r. wobec 2.426.014 w 1934 r. We Francji 415.964 bezrobotnych w 1935 r. wobec 357.672 w 1934 r. i 459.155 w 1933. W Japonji 360.325 bezrobotnych w 1935 r. wobec 381.114 w 1934 r. W Australji 77.090 bezrobotnych w 1935 r. wobec 88.413 w 1934 r. i 80.548 w 1933 r.

WYŻSZY STOPIEŃ. — Nie znam nic lepszego, nad flaszkę szampana.
— A ja znam.
— Co takiego?
— Dwie flaszki.

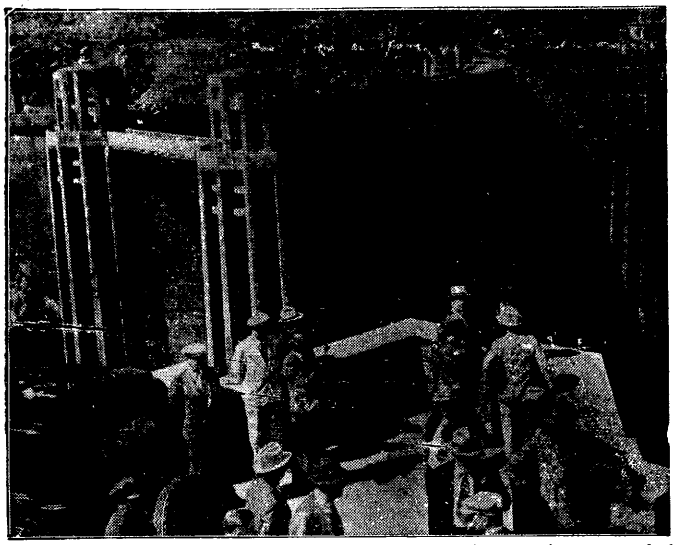

W Nevada, w Ameryce, odbyło się uroczyste poświęcenie gigantycznej zapory wodnej, z udziałem prez. Roosevelta. Na zdjęciu widzimy fragment zapory, którą Amerykanie nazywają „Cudem świata XX wieku".

Nowe wybory na kop. Paweł

W inspektoracie pracy w Chorzowie rozpatrywana była w dniu wczorajszym skarga wniesiona przez Związek górników ZZZ na wrześniowe wybory do rady zakładowej kop. Paweł w Chebziu. W skardze podniesiono, że komisja wyborcza **odmówiła biernego prawa wyborczego robotnikom przeniesionym z kop. Gothard na kop. Paweł.** Uzasadniał skargę sekr. ZZZ p. Feliks. Inspektor pracy po zbadaniu skargi **unieważnił ostatnie wybory i zarządził rozpisanie nowych.** Tymczasem funkcjonować będzie stara rada zakładowa.

Na kopalni Radzionków bez zmiany na lepsze

13 bm. w Szarleju odbyło się zebranie górników ZZZ, na którem ponownie robotnicy żalili się, że kop. Radzionków w dalszym ciągu **nie informuje na czas robotników o tem, którzy z nich pójdą na urlop turnusowy.** Jak się dowiadujemy, Związek górników ZZZ przeciw kierownictwu kopalni wniesie skargę do Komisarza demobilizacyjnego.

Czy dojdzie do strajku w budownictwie?

W budownictwie panują nadwyraz niezdrowe stosunki. Rzadko który pracodawca przestrzega warunków pracy i płacy, sabotuje się ustawodawstwo, a robotników traktuje się poniżej godności ludzkiej. Opłaca się pracowników o 10 do 50 groszy mniej na godzinę, nie wywiesza się tablic obwieszczeniowych, niema schronisk budowlanych, brak apteczek na miejscach pracy, brak ustępów, pracowników pod groźbą utraty pracy zmusza się do umów indywidualnych, delegatów wyrzuca się z pracy za pełnienie obowiązków, brak zastosowania się do przepisów bezpieczeństwa i higjeny itd. Z tego powodu panuje wielkie rozgoryczenie wśród pracowników budowlanych i trzeba się liczyć, **że w najbliższym czasie może dojść do zbiorowego strajku budowlarzy.** Będzie to strajk nie o nowe żądania, lecz w obronie umowy zbiorowej i ustawodawstwa ochronnego pracy oraz życia i zdrowia pracowników budowlanych.

ADAM NASIELSKI.

Wyspa piratów

37) (Ciąg dalszy.)

— Czy to pewny człowiek?

— Ręczę za niego. To mój rodak. Wychowałem go od dziecka i chłopiec gotów jest wskoczyć za mną w ogień. Jemu mogę zaufać.

— Czy on jest uzbrojony?

— Nie.

— Wobec tego dam mu jeden z moich rewolwerów — zadecydował Robert.

— Well.

ROZDZIAŁ XVII.

A rapto — porwanie.

Noc była księżycowa i prawie jasna. W kajucie było niemal widno. Major Duncan, zamyślony i zmartwiony zwłoką, nie odezwał się przez cały czas ani słowem. Po wyjściu kapitana ułożył się na hamaku i tak leżał przez długi czas z zamkniętemi oczami, ale sir Manley był pewny, że major wcale nie śpi, tylko jest w tej chwili myślami przy porwanej córce. Ciężkie westchnienie, jakie wydobyło się dwukrotnie z piersi Duncana, upewniło baroneta w jego przypuszczeniu.

Clara Grant udała się do swej kajuty w drzwiach naprzeciwko korytarza i nie zdziwiło to ani majora ani sir Manleya, że Robert ofiarował się ją odprowadzić.

Kajuta przeznaczona dla niej była naprawdę mała, mniejszą trudnoby sobie wyobrazić. Było w niej zaledwie miejsce na zawieszony hamak i ławeczkę, na której można było złożyć ubranie, jeżeli się na niej nie siedziało. Jedyną pociechą było dość duże, okrągłe okienko wychodzące na burtę od strony morza. Widać było przez nie okrąg niebieskawej ciemności i słychać było monotonny szum fal ocierających się o ściany.

Robert stał zakłopotany. Spowodu ciemności ocierał się niemal o miss Grant.

— Otworzę to dno.

— Oczywiście.

Szum fal stał się teraz wyraźniejszy i można było usłyszeć gwizdek oficera pokładowego czy też kapitana Porębskiego, komenderującego obsługą takielunku.

— Myślę, że pani powinna się położyć. Jest pani zmęczona podróżą.

— Ale nie chce mi się spać. Sama nie wiem czemu.

Przeciągnęła się sennie, gest ten zaprzeczał przecież jej oświadczeniu. Robert spojrzał jej w oczy i oboje uśmiechnęli się mimowoli.

— Niech mnie pani już wyrzuci, bo nie pójdę.

— To nie. Wcale nie chcę, żeby pan poszedł.

— Wobec tego sam muszę się wyrzucić. Albo, nie? Muszę przecież zaczekać, aż przyjdzie ten chłopiec.

— Jaki?

— Nie umiem wymówić tego nazwiska. Niech pani sobie wyobrazi, że ma pani usta pełne czekolady, pieprzu i gorzkich migdałów i nagle chce pani odkaszlnąć. Dźwięk, jaki wydobędzie się z pani ust w owej chwili, będzie właśnie nazwiskiem tego młodzieńca, lub jego imieniem.

— Zupełnie możliwe.

Clara musiała się roześmiać z porównania Roberta.

— Nie wiedziałam dotychczas, że pan umie opowiadać dowcipy. Zawsze dotąd był pan taki smutny i niedostępny.

— Byłem...

Puka nie do drzwi kajuty przerwało rozmowę. Na progu stał człowiek o czekoladowo-pieprzowo-migdałowem imieniu i nazwisku, Zdzisław Wojeński. Na widok stojącej obok siebie pary chciał się wycofać, ale Robert zatrzymał go ruchem ręki.

— Pan miał mi dać swój rewolwer.

Obejrzał podaną mu broń okiem znawcy.

— Dobre narzędzie. To ja już tu zostanę na korytarzu. A pan może iść spać.

— Dobranoc, miss Grant.

— Good right — Clara nie umiała powstrzymać ziewnięcia i przeprosiła za nie spojrzeniem.

Na korytarzu Robert jeszcze raz sprawdził, czy chłopiec-wartownik może widzieć ze swego miejsca na krześle kajutę Clary, podał mu rękę na dobranoc, czem bardziej go sobie zjednał i ujął, niż papierosami, które mu zostawił — i udał się do swojej kajuty.

Major leżał wciąż w zamyśleniu. Sir Manley spojrzał na wchodzącego i okiem wskazał mu hamak. Robert usłuchał go natychmiast i ułożył się jak mógł najwygodniej. Drzwi nie zamknął.

— Myślę, mr. Strong... — zaczął baronet cicho.

— O czem?

— Że mi się tu coś nie podoba. Sam nie wiem co, ale boję się, czy co? Nie jestem może człowiekiem morza i wolę mieć pod nogami pewny grunt niż chwiać się w takiej nawet dużej kadzi. Gdyby nas tu napadli...

— Czemu mieliby na nas napadać. I kto?

— Ci portugalczycy, jak im tam?... Mondego.

— Przecież oni zostali na lądzie. Sam pan widział, jak leżeli skrępowani.

— I przekłułem im własnoręcznie zapasowe opony - Dunlopy. Ale to nic. Przecież oni tworzą cały związek krwi — p a r a n t e s c o. Słyszałem już coś niecoś o tych portugalskich związkach krwi i dlatego się boję. Większość załogi tego statku — to właśnie portugalczycy. Urodne gęby.

(Ciąg dalszy na str. 8-ej.

Informator i poradnik inwalidzki

Inwalidzi pracy

Ustawa o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28 marca 1933 pozycja 396 Dz. U. określa następujące rodzaje ubezpieczeń: 1) ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa, normowane dotychczas przez ustawę z dnia 19 maja 1920; 2) ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu normowane dotychczas przez austrjacką ustawę z dnia 28 grudnia 1887 i przez III. księgę niemieckiej ordynacji ubezpieczeniowej z dnia 19 lipca 1911 oraz ubezpieczenie od chorób zawodowych, którego dotychczas nie było; 3) ubezpieczenie emerytalne robotników istniejące dotychczas jako ubezpieczenie powszechne tylko na obszarze byłego zaboru pruskiego i unormowane IV. księgą niemieckiej ordynacji ubezpieczeniowej. Ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych unormowane jest nadal rozp. Prez. Rzplitej z dnia 24 listopada 1927 pozycja 911 Dz. U. P.

Artykuł 317 powołanej ustawy o ubezpieczeniu społecznem postanawia, że na obszarze górnośląskiej części Województwa Śląskiego ustawa powyższa obowiązywać będzie tylko w zakresie ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych, oraz w zakresie dotyczącym ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Zakres mocy ustaw ubezpieczeniowych na Górnym Śląsku.

Wyjątkowe postanowienia art. 317 ustawy o ubezpieczeniu społecznem są konsekwencją pozostawienia na Górnym Śląsku organizacji ubezpieczenia chorobowego według niemieckiej ordynacji ubezpieczeniowej; konsekwentnie też postanowiono, że wszelkie prawa i obowiązki ubezpieczalni społecznych, przewidzianych w tej ustawie dla wykonywania ubezpieczenia od wypadków, oraz ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych, przechodzą na Zakład ubezpieczenia od wypadków i Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Chorzowie.

Z przepisów powyższych wynika, że ubezpieczenia społeczne na Górnym Śląsku normowane będą: 1) **w sprawach ubezpieczeń od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych przepisami ustawy o ubezpieczeniu społecznem z marca 1933**, a to w przedmiocie renty wypadkowej, świadczeń wypadkowych w naturze, realizacji praw do świadczeń wypadkowych i postępowaniu w sprawach o świadczenia wypadkowe; 2) **w sprawach ubezpieczenia emerytalnego robotników przepisami księgi IV. niemieckiej ordynacji ubezpieczeniowej z lipca 1911; 3) w sprawach ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych przepisami Rozp. Prez. Rzplitej z listopada 1927** wraz z późniejszymi zmianami.

W artykule niniejszym omówimy warunki uzyskania renty wypadkowej, zaś w artykułach następnych „Informatora Inwalidzkiego", zajmiemy się dalszymi zagadnieniami inwalidztwa pracy, wynikającemi z powyższych przepisów ustawowych.

Co to jest „wypadek" przy pracy.

Ustawa nazywa go „**wypadkiem w zatrudnieniu**" i za taki uważa **wypadki przy pracy, tudzież wypadki przy domowych lub innych zajęciach, do których ubezpieczony został użyty przez pracodawcę lub inną osobę, której podlega spowodu swego zatrudnienia.** Tosamo dotyczy wypadków przy przechowaniu, czyszczeniu, naprawie i przenoszeniu narzędzi pracy, chociażby dostarczanych przez zatrudnionego. Za wypadki w zatrudnieniu uważać należy wreszcie **wypadki w drodze do pracy i z pracy, a u osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach i zakładach służących do przewożenia osób i rzeczy także wypadki poza granicami Państwa, jeżeli osoby te przebywają tam w związku z ruchem środków przewozowych.** Punkt ciężkości przy ocenie, czy wypadek miał miejsce przy pracy polega zatem nietylko na toku pracy, lecz na związku z pracą.

Co to jest choroba zawodowa.

Ustawa nie podaje definicji choroby zawodowej, tak jak np. w rozp. Prez. Rzplitej z dnia 22 sierpnia 1927, gdzie podano, że jest to **choroba ostra lub przewlekła, powstająca wskutek wykonywania pewnego zawodu, z istoty danej pracy lub spowodu warunków, wśród których się odbywa.** Ustawa o ubezpieczeniu społecznem wylicza te choroby, które są objęte obowiązkiem ubezpieczenia, jeżeli powstały przez zatrudnienie zawodowe w przedsiębiorstwach, zakładach i gospodarstwach, jako to: **1) zachorowanie spowodu zatrucia ołowiem, jego związkami lub stopami w przedsiębiorstwach i zakładach, w których zatrudnieni są wystawieni na działanie tych substancyj; 2) zachorowanie spowodu zatrucia rtęcią, jej związkami i amalgamatami w takichsamych przedsiębiorstwach; 3) zakażenie wąglikiem w gospodarstwach rolnych w przedsiębiorstwach i zakładach, w których zatrudnieni stykają się z choremi zwierzętami lub zakażonemi przedmiotami.**

Prawo do renty wypadkowej.

Prawo do renty wypadkowej przysługuje ubezpieczonemu, jeżeli stał się całkowicie lub częściowo niezdolny do zarobkowania wskutek wypadku i jeżeli niezdolność ta trwa dłużej niż cztery tygodnie. — Zasadniczym więc warunkiem uzyskania prawa do renty wypadkowej jest istnienie związku przyczynowego między niezdolnością do pracy a wypadkiem; ustawa nie ogranicza prawa do renty wypadkowej do przypadków, gdy niezdolność do zarobkowania jest bezpośrednim skutkiem wypadków, ale zawsze zachodzić musi przyczynowy związek między wypadkiem a niezdolnością. Prawo do renty wypadkowej nie jest uzależnione od przebycia jakiegokolwiek okresu wyczekiwania, ani od uprzedniego zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia; nie jest ono również uzależnione od uprzedniego opłacenia składki przez pracodawcę, wystarcza tylko stwierdzenie obowiązku ubezpieczenia pracownika.

Renta wypadkowa wdowia.

Prawo do renty wdowiej wypadkowej ma wdowa, której mąż zmarł wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej. Wdowiec ma prawo do renty powyżej wymienionej, jeżeli jest inwalidą w rozumieniu ustawy i był wyłącznie utrzymywany przez żonę, zmarłą wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej. Prawo do wdowiej renty wypadkowej nie przysługuje jednak, jeżeli małżeństwo trwało krócej niż 6 miesięcy z wyjątkiem przypadku, gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła z przyczyn, które zaszły po zawarciu małżeństwa, następnie gdy w chwili śmierci małżonka małżeństwo było sądownie rozwiązane lub z winy wdowy sądownie separowane, a wreszcie, jeżeli zostanie stwierdzone prawomocnym wyrokiem karno-sądowym rozmyślne działanie lub współdziałanie wdowy w celu spowodowania śmierci małżonka.

Renta wypadkowa sieroca.

Prawo do renty sierocej wypadkowej mają dzieci po ojcu lub matce, które zmarło wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej. W przypadku, gdy dziecku przysługuje równocześnie prawo do renty sierocej wypadkowej po ojcu i po matce, wymierza się rentę tylko po ojcu lub tylko po matce, zależnie od tego, po którym z nich należy się renta wyższa. Sierota niema prawa do renty wypadkowej, jeżeli stwierdzono prawomocnym wyrokiem karnosądowym rozmyślne działanie lub współdziałanie dziecka w celu spowodowania śmierci ubezpieczonego, po którym miałoby prawo do renty. — Renty sieroce należą się chłopcom tylko do ukończenia 17, a dziewczętom do ukończenia 18 roku życia; jednak sierota odbywająca studja ma prawo do renty, aż do ich ukończenia. Córki zamężne nie mają prawa do renty.

Renta wypadkowa dzieci.

Dzieci legitymowane posiadają równe prawa z dziećmi ślubnemi. Dzieci nieślubne mają w stosunku do matki tesame prawa, jakie przysługują dzieciom ślubnym; w stosunku zaś do ojca nieślubnego tylko w tym przypadku, jeżeli ojcostwo zostało już za życia ojca sądownie stwierdzone, albo gdy ojcostwo zostało pozasądownie uznane i ubezpieczony łożył na utrzymanie dziecka. Pasierbowie i pasierbice mają prawo do rent sierocych, jeżeli pozostawali na utrzymaniu osoby ubezpieczonej przed powstaniem prawa do renty i jeżeli nie mają prawa do renty po ojcu ani po matce.

Renta wypadkowa dalszej rodziny.

Osobom dalszej rodziny należy się renta po osobie zmarłej wskutek wypadku, a mianowicie: wstępnym, jak długo żyją w niedostatku, a wnukom i rodzeństwu, jeżeli utrzymywani byli wyłącznie lub przeważnie przez zmarłego. Do tej renty mają przedewszystkiem prawo rodzice, a dziadkom należy się ona tylko wówczas, gdy niema rodziców, wnukom gdy niema żadnych wstępnych, a rodzeństwu, gdy niema innych uprawnionych do tej renty. Jeżeli wnukowie byli na wyłącznem utrzymaniu zmarłego mają pierwszeństwo przed innymi uprawnionymi do tej renty.

Kapitalizacja renty wypadkowej.

Renta wypadkowa może być na prośbę uprawnionego skapitalizowana. Skapitalizowanie renty może nastąpić tylko wówczas, gdy osoba otrzymująca rentę jest pełnoletnia i gdy istnieje pewność celowego użycia skapitalizowanej renty. Kapitalizacja wyczerpuje wszelkie prawa uszkodzonego z tytułu wypadku, a zależy ona od swobodnego uznania Zakładu ubezpieczenia od wypadków.

Urlopy turnusowe

Według § 43 ustęp 2 ustawy o bractwach górniczych członkowie są zobowiązani zezwolić na potrącenie składek z ich zarobku; innego sposobu ściągania składek przez pracodawcę nie przewiduje ani ustawa o bractwach górniczych, ani statut spółki brackiej, wobec czego nie może być mowy o obowiązku ściągania bieżących składek przez pracodawcę, w wypadku jeżeli pracownik nie otrzymuje wynagrodzenia, znajdując się na urlopie turnusowym. Umowa o pracę składa się bowiem z 2 istotnych elementów: obowiązku pracy i obowiązku zapłaty. Jeżeli więc oba te istotne wymogi odpadną, choćby tylko na czas przejściowy, nie może być mowy o trwaniu umowy o pracę. Urlop jest prawem pracownika i nie może być przez pracodawcę narzucony, zwłaszcza, jeżeli pracodawca nie chce płacić pracownikowi wynagrodzenia w czasie urlopu. Turnusowy urlop bezpłatny jest więc równoznaczny z rozwiązaniem umowy o pracę, choćby tylko był przejściowy. Urlop turnusowy stanowi zatem przerwę w stosunku pracy, podczas której to przerwy nie istnieje umowa o pracę; ponieważ zaś rozwiązanie stosunku pracy powoduje zakończenie członkostwa, nie można wówczas domagać się składek, które mają obowiązek opłacać tylko członkowie kasy pensyjnej.

Obowiązek ubezpieczenia pracowników niezdolnych do pracy w chwili podjęcia zatrudnienia

Izba Ubezpieczeń Społecznych wydała następujące wyjaśnienie: Według art. 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznem obowiązek ubezpieczenia istnieje tak długo, jak długo trwa stosunek pracy najemnej, a zgodnie z art. 8 tej ustawy ustaje z dniem rozwiązania stosunku pracy. — Ustawa o ubezpieczeniu społecznem nie uzależnia obowiązku ubezpieczenia od stanu zdrowia pracownika w chwili podjęcia zatrudnienia. Jedyny wyjątek zawiera art. 6 ustęp 1 punkt 2 tej ustawy o osobach niezdolnych do zarobkowania w rozumieniu art. 154, oraz o osobach pobierających na podstawie tej ustawy rentę inwalidzką, który odnosi się wyłącznie do obowiązku ubezpieczenia emerytalnego robotników.

W wypadku stwierdzenia przez ubezpieczalnię, że w rzeczywistości stosunek pracy najemnej nie istnieje np. w razie pozornego podjęcia zatrudnienia w celu uzyskania prawa do świadczeń, — ubezpieczalnia powinna stwierdzić nieistnienia obowiązku nbezpieczenia, a ewentualnie w przypadku przyjęcia do ubezpieczenia osoby fikcyjnie zatrudnionej i udzielenia jej świadczeń — zastosować przepisy art. 214 powołanej ustawy, przewidujące zwrot otrzymanych kwot z oprocentowaniem niezależnie od ewentualnej odpowiedzialności karnosądowej.

Jeżeli ubezpieczalnia stwierdza nieistnienie obowiązku ubezpieczenia albo inny zakres tego obowiązku odmiennie od oceny, zawartej w zgłoszeniu, winna wydać odpowiednie orzeczenie stosownie do rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 28 grudnia 1933 pozycja 818 Dziennika Ust. P. o sposobie dokonywania zgłoszeń i uiszczania składek.

Odpowiedź redakcji.

P. PAWŁOWI GAMZY w MIKOŁOWIE. Zapytanie Pańskie nie jest dostatecznie jasno i dokładnie opisane, tak że na podstawie treści listu nie można dać pewnej odpowiedzi. Kapitalizację renty inwalidzkiej przewiduje zarówno polska ustawa o ubezpieczeniu społecznem, jak i niemiecka ordynacja ubezpieczeniowa, obowiązująca dotychczas na Górnym Śląsku w pewnych granicach; obie one jednak ograniczają kapitalizację renty do pewnych tylko wypadków. I tak po myśli art. 152 polskiej ustawy o ubezpieczeniu społecznem może być renta wypadkowa skapitalizowana na prośbę uprawnionego, ale tylko wówczas, gdy osoba otrzymująca rentę jest pełnoletnią i gdy istnieje pewność celowego użycia skapitalizowanej renty; kapitalizacja zależy od swobodnego uznania Zakładu Ubezpieczeń od wypadków. — Według § 616 niemieckiej ordynacji ubezpieczeniowej, jeżeli wypadkowa renta uszkodzonego wynosi 1/5 renty pełnej lub mniej, może spółka dać mu za jego zgodą po wysłuchaniu urzędu ubezpieczeń odprawę w kapitale; odpowiadającym wartości jego renty rocznej. — O ile więc sprawa Pańska może być dostosowana do któregoś z tych przepisów, zależnie od warunków, na podstawie których Pan rentę uzyskał, istnieją teoretycznie możliwości pomyślnego załatwienia sprawy. Najlepiej jednak zwrócić się do Zakładu Ubezpieczenia od wypadków w Chorzowie z odpisem orzeczenia przez Pana posiadanego, skąd otrzyma Pan wyczerpujące informacje, opierające się na Pańskich dokumentach.

Orzecznictwo w sprawach ubezpieczeń bracklich na Górnym Śląsku

Odpowiedzialność za składki bracki

Stwierdzić należy, że wyrażenia pruskiej ustawy górniczej „właściciel kopalni" w przeciwieństwie do „posiadacza kopalni" względnie „posiadacza zakładu" nie są identyczne i nie oznaczają tejsamej osoby. Z brzmienia § 43 ustawy z dnia 17 czerwca 1912 o bractwach górniczych wynika, że posiadacz zakładu jest obowiązany ściągać z zajętych u niego osób składki członkowskie i doręczać je tam, gdzie należy wraz ze swoimi składkami. Przepis tego paragrafu przy gramatycznej i logicznej interpretacji jest jasny, bo przecież o ile nie właściciel kopalni, lecz posiadacz zakładu zajmuje robotników, to zajmuje ich u siebie a nie u właściciela, jego łączy kontrakt najmu z robotnikami a nie właściciela, wreszcie on, a nie właściciel jest obowiązany ze składkami robotników odprowadzać i swoje składki, a nie składki właściciela. Tak więc właściciel kopalni nie odpowiada osobiście za składki posiadacza kopalni.

Potrącenia z renty wypadkowej.

Po myśli § 35 ustęp 3 i 4 ustawy o bractwach górniczych jest Spółka Bracka uprawniona do potrącenia świadczeń wypłaconych bez podstawy prawnej z świadczeń kasy pensyjnej. Według § 35 ustęp 3 tej ustawy prawo potrącania Spółki Brackiej, o ile chodzi o potrącenia z świadczeń kasy pensyjnej nie jest ograniczone co wynika stąd, że w zdaniu ostatnim tego przepisu ograniczone są tylko potrącenia z grosza chorego do połowy grosza chorego,, co zaś do potrącenia z świadczeń kasy pensyjnej, to ustawa nie zawiera żadnej wzmianki. Przepis § 35 ustęp 3 powołanej ustawy jest dalszym wyjątkiem od zasady wyrażonej w § 394 k. c., że potrącenie jest dopuszczalne tylko do tej wysokości, do jakiej dopuszczalne jest zajęcie. Według § 394 k. c. zaległe składki do bractw górniczych mogą być potrącone ze świadczeń tych bractw bez ograniczenia; przepis tejsamej treści co do zaległych składek jest powtórzony w § 35 ustęp 3 ustawy o bractwach górniczych, a ponieważ o potrąceniu kwot wypłaconych bez podstawy prawnej jest mowa w tymsamym ustępie tego przepisu, przeto należy przyznać Spółce Brackiej prawo do potrącenia takich kwot w tejsamej mierze, co przy potrącaniu składek.

Obrady komisji kodyfikacyjnej.

W Komisji Kodyfikacyjnej odbywają się obecnie obrady podkomisji prawa morskiego i rzecznego. W dniach od 5 do 9 listopada obradować będzie podkomisja prawa o stosunkach z pokrewieństwa i opieki (pierwsze czytanie projektu przepisów o rodzinie), w dniach od 25 do 29 listopada obradować będzie podkomisja prawa majątkowego małżeńskiego (pierwsze czytanie projektu prawa małżeńskiego majątkowego).

Terminowe sporządzanie uzasadnień wyroków.

Minister Sprawiedliwości wydał okólnik w sprawie terminowego sporządzania uzasadnień wyroków przez sądy. W okólniku tym podkreślono, że obowiązkiem wszystkich kierowników sądów jest przestrzeganie, aby każda czynność sądowa odbyła się możliwie szybko i w terminie wyznaczonym, oraz aby orzeczenia przygotowane były i sporządzone we właściwym czasie. W szczególności sądy sporządzać powinny uzasadnienia wyroków i postanowień w sprawach karnych w ciągu jednego tygodnia od daty zapowiedzenia apelacji lub kasacji przez stronę, w sprawach cywilnych zaś w ciągu 2 tygodni. Przepisy te, jak ustalono, nie są w sądach należycie przestrzegane i zdarzają się wypadki sporządzania uzasadnień niejednokrotnie dopiero po kilku miesiącach od daty zapowiedzenia apelacji lub kasacji. Ponadto zdarza się, że sądy nie przedstawiają wyższej instancji akt sprawy niezwłocznie po wniesieniu środków odwoławczych przez strony, co przyczynia się do przewlekania postępowania sądowego.

Minister Sprawiedliwości podkreślił, że uchybienia tego rodzaju powinny być ściągane przez prezesów sądów z całą bezwzględnością.

Orzecznictwo przemysłowe

Odpadki przy produkcji.

Odpadki nieużyte do produkcji, jak np. blacha, żelazo i t. p. stanowią w ramach działalności przedsiębiorstwa przemysłowego, produkt uboczny, a ekwiwalent pieniężny za te odpadki wchodzi w skład obrotu podatkowego tego przedsiębiorstwa.

Pracownie rzemieślnicze.

Stawki podatkowe przewidziane dla pracowni rzemieślniczych, mają zastosowanie również dla tych pracowni, których właścicielami są osoby prawne (spółki) posiadające karty rzemieślnicze, albowiem w myśl zasadniczych postanowień prawa przemysłowego osoby prawne nie są wykluczone od prawa prowadzenia przemysłu rzemieślniczego, o ile mają zastępcę posiadającego ustawowe warunki do samoistnego prowadzenie przemysłu rzemieślniczego.

Kantor rozdawniczy.

Lokal, w którym przedsiębiorca rozdaje chałupnikom obstalunki i materjał, można uważać za kantor rozdawniczy, stanowiący siedzibę zakładu przemysłowego. Skoro zatem w tym lokalu dokonuje się sprzedaży produktów własnego wyrobu, bez względu na to czy hurtowniej, detalicznej czy drobnej, sprzedaż ta nie stanowi oddzielnego przedsiębiorstwa i niema obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego na handel towarowy.

Początki polskiego życia narodowego na Śląsku Cieszyńskim

z okazji 50-cio letniego Jubileuszu „Macierzy Szkolnej"

W roku bieżącym obchodzi **„Macierz Szkolna"** Śląska Cieszyńskiego **jubileusz pięćdziesięciolecia swego istnienia.** Dzieje tej instytucji oraz Śląsk Cieszyński zawdzięcza znakomity swój szkolnictwa polskiego i podniesienie uświadomienia narodowego, są ściśle związane z całym bytem polskiego życia narodowego na Śląsku wogóle, zwłaszcza zaś z pamiętną „wiosną ludów". Rok 1848 przyniósł bowiem zasadniczy zwrot w całokształcie pracy społecznej na Śląsku, ponieważ odtąd tworzą się trwałe fundamenty, życia narodowego przez zakładanie czasopism oraz organizacyi kulturalno-oświatowych, zwłaszcza później Macierzy Szkolnej. Również w życiu politycznem rok ten odegrał wielką rolę

Musi nas to napełnić dumą, że Śląsk Cieszyński, ów

teren walki kultur trzech narodów

jerwany przez wieki od Macierzy, kraj, który lud spokojny setki lat otoczony był siecią brutalnych szermierzy germanizacji, a nawet czeskiej pod ożywczem tchnieniem „wiosny ludów" **nagle budzi się i staje na fornm międzynarodowem, jako prastara dzielnica piastowska, reprezentowana przez własnych synów.**

Nie śmiemy jednak zapominać, że polskie życie duchowe istniało na Śląsku już przed „wiosną narodów". Życie to jednak było słabe, bez wytkniętego na dalszą metę programu. Objawiało się ono **przeważnie na polu piśmiennictwa właszcza ewangelicko - religijnego.** Podczas, gdy bowim katolicy mogli sobie sprowadzać polską literaturę kościelną z głębi Polski, ewangelicy - Polacy musieli na tem polu zaspakajać swoje potrzeby **własnemi siłami.** Specjalnie należy tu wspomnieć dwóch pastorów, uważanych za twórców polsko - ewangelickiego piśmiennictwa na Śląsku, mianowicie **Jana Muthmana i Ludwika Samuela Z. sadlusa** (Zasadzkiego).

Po podziale Śląska w r. 1742 dzieli się i życie umysłowe, tak, że pisarze śląscy piszą tylko bądź dla Śląska pruskiego, bądź austrjackiego. Odtąd zaczyna się pojawiać również wielu miejscowych pisarzy katolickich, z których należy wspomnieć przedewszystkiem trzech księży, **Hackenberga z Wędryni, Bałtka z Jabłonkowa i Knoblocha z Goleszowa,** którzy w r. 1761 wydali

pierwszą książkę polską

w dialekcie śląskim p. t. **„Prawdziwa Jedzina do Nieba z Pisma św. dokazana droga".** Jest to dziś książka nader cenna, zwłaszcza dla językoznawców, chcących poznać dialekt śląski XVIII-go wieku. Dialekt ten niewiele różnił się od dialektu, jakim jeszcze dziś mówi lud w okolicach Cieszyna.

Chociaż z biegiem czasu piśmiennictwo polskie na Śląsku było już stosunkowo bogate, **nie miało jeszcze niestety żadnego programu narodowego.** Dopiero powlen zwrot na lepsze nastaje w pierwszej połowie XIX-go wieku, kiedy już zaczynają się pojawiać **pierwsze żądania za orowadzenia języka polskiego w szkołach ludowych i zastąpienia książek przestarzałych i w obcym języku pisanych przez książki polskie.** Jest to znak, że nadchodzi chwila, w której lud, poprowadzony przez uświadomionych wodzów, pokaże właściwe swoje oblicze narodowe.

Chwilą tą stała się „wiosna narodów".

Jakby szczęśliwym zbiegiem okoliczności kończył prawie studja teologiczne

Paweł Stalmach

największy syn ziemi śląskiej.

On jest **założycielem pierwszego czasopisma polskiego na Śląsku Cieszyńskiem, on reprezentował Śląsk na Zjeździe Słowiańskim w Pradze jako ziemię polską i on wreszcie dał podnietę do założenia Macierzy Szkolnej.**

Pierwszą myśl założenia na Śląsku pisma polskiego powziął Stalmach już jako uczeń gimnazjum cieszyńskiego. Z myślą tą pojechał także na studja do Preszburga, gdzie zamiary Stalmacha zaczęły przybierać konkretniejsze formy pod wpływem wielkiego działacza słowackiego **Ludwika Szturа,** z którym Stalmach żył w przyjaźni, pomagając mu w redagowaniu czasopisma **„Slovenske Noviny".** Sztur poradził Stalmachowi udać się do dr. **Kluckiego,** adwokata cieszyńskiego, a aby Stalmach miał powód do zaznajomienia się z dr. Kluckim, dał mu Sztur prospekt i zaproszenie do prenumerowania „Slov. Novin". Kiedy Stalmach po powrocie ze studjów z Preszburga przedstawił dr. Kluckiemu

sprawę wydawania pisma polskiego na Śląsku.

ten przyrzekł sprawą tą się zająć, ale czy to z nadmiaru pracy, czy też zapomnienia do zrealizowania myśli tej wówczas nie doszło.

Stalmach jednak sprawy tej ani na chwilę nie wypuszcza z pamięci i podczas późniejszych studjów w Wiedniu gromadzi stale materjał do mającego powstać w przyszłości pisma. Tu także zapoznaje się z ówczesną emigracją polską, zwłaszcza z księciem **Jerzym Lubomirskim,** który zajmował się sprawami słowiańskiemi, a po przedstawieniu mu przez Stalmacha stosunków śląskich objawił żywe zainteresowanie dla tego kraju.

Kiedy w r. 1848 ogłoszono liberalniejszą ustawę prasową o wolności druku, dr. Klucki przyjeżdżał do Wiednia i tu razem ze Stalmachem i ks. Lubomirskim, z którym zapoznał go Stalmach, układa się ostatecznie co do wydawania polskiego pisma, przyczem ks. Lubomirski zamówił także dla gmin w swych dobrach kilkanaście egzemplarzy. Praca nad założeniem czasopisma posunęła się wkrótce tak daleko, że pierwszy numer gazety, której dano nazwę

„Tygodnik Cieszyński",

pokazał się 6 maja 1848 w liczbie 200 egzemplarzy. Tak przedstawiają się pokrótce początki dziennikarstwa polskiego na Śląsku Cieszyńskim.

Niebawem Śląsk stanął przed ważnemi wydarzeniami politycznemi. Zwołany jeszcze w tym roku **parlament frankfurcki miał obradować nad przyłączeniem Austrji do Rzeszy niemieckiej,** przez co ucierpieliby niezwykle Słowianie austrjaccy. Przeciw zakusom pangermańskim parlamentu frankfurckiego i dla wzmocnienia uciśnionych Słowian, zwołano **zjazd delegatów wszystkich Słowian do Pragi.**

Śląsk stanął na rozdrożu. Podczas gdy Stalmach, studjując w Wiedniu, sam jeden przemawiał w **„Związku austrjackich Ślązaków"**, gdzie skupiali się studenci ze Śląska Cieszyńskiego, **przeciw wysłaniu reprezentantów ludności polskiej na sejm frankfurcki, na Śląsku wrzała rozgorączkowana agitacja t. zw. frankfurczyków.** I tu dał się poznać dobrze ów **chaos na polu uświadomienia narodowego** jaki jeszcze panował. Zbyt krótko trwała praca nad uświadomieniem narodowem, tak, że ogół ludności nie potrafił jeszcze należycie orjentować się w wypadkach politycznych. Owocem agitacji frankfurckiej było, że

wybrano ze Śląska trzech posłów.

a mianowicie **dra Kolaczka,** profesora gimnazjum ewangel. w Cieszynie, **Karola Kotschego,** pastora w Ustroniu i **dra Demla.**

Stalmach, zachęcony przez ks. Lubomirskiego, udaje się razem z **Andrzejem Kotulą** i kilkoma Ślązakami na zjazd do Pragi, zwołany na dzień 1 czerwca. Zjazd podzielono na trzy sekcje według narodowości: **czesko - słowacka, polsko - ruśińska i południowo - słowiańska.** Prezesem pierwszej sekcji był **Paweł Szafarzik,** drugiej **Karol Libelt** z Poznania, a trzeciej **Paweł Stamatowić** z Nowego Sadu. Prezesem całego zjazdu był **Franciszek Palacky,** wiceprezesami **ks. Lubomirski i Stanko Wraz.**

Charakterystycznem jest, że **Ślązaków przydzielono do sekcji czeskiej.** Otóż Stalmach w porozumieniu z ks. Lubomirskim wystosował **oświadczenie do przewodnictwa zjazdu z żądaniem**

przydzielenia reprezentantów Śląska Cieszyńskiego do sekcji polskiej

na co Czesi się zgodzili.

Tak się stało, że i dr. **Purkyne,** profesor w Wrocławiu, chociaż rodem z Czech, mając reprezentować Śląsk pruski, przeszedł z sekcji czeskiej do polskiej. Również **dr. Plucar,** przedstawiciel grupki Czechów ze Śląska Cieszyńskiego przyłączył się do sekcji polskiej.

To oświadczenie Stalmacha jest

pierwszą głośną manifestacją przynależności Śląska do narodu polskiego.

Choć Zjazd Słowiański nie przyniósł dla Śląska nic konkretnego, to pod tym względem ma dla niego wielkie znaczenie.

Zostały stłumione porywy wolnościowe wiosny ludów, minął rok 1848, ale ziarno zasiane wtedy na gruncie narodowym przyniosło bogaty plon. Pod wodzą Stalmacha i licznych jego współpracowników **lud śląski odrabia zaniedbaną pracę narodową na każdem polu.** Kiedy już życie polskie stanęło na trwalszych podstawach zaczęła garstka inteligencji **polskiej myśleć o założeniu instytucji, któraby przedewszystkiem zajęła się rozbudową polskiego szkolnictwa.** Doszło do tego dnia 9 listopada 1885 r., kiedy to w mieszkaniu redaktora Stalmacha zeszli się przedstawiciele tych dążeń w osobach **ks. Ignacego Świeżego, ks. Jana Sikory, dra Józefa Fiszera, Andrzeja Kotuli, notarjusza dra Jana Michejdy, ks. Antoniego Fnzonja, Franciszka Halfara z Poręby, dra Joachima Kleinberga, Andrzeja Bardonia, Jana Sziwiertni i Alfreda Brzeskiego** i założyli

„Macierz Szkolną",

a jako główne jej zadanie wytknęli początkowo założenie polskiego gimnazjum w Cieszynie. Dzięki energicznym wysiłkom zakład ten został otwarty już w roku następnym.

Te pierwsze podwaliny życia narodowego, wzmocnione jeszcze pracą późniejszych pokoleń, potrafiły przetrwać do czasów dzisiejszych, choć może w zmienionej postaci. **Stały się one niezwykle ważna ostoja polskości z chwilą, kiedy część Śląska Cieszyńskiego, po napadzie czeskim, dostała się w ręce Czechów.** I choć warunki po tamtej stronie są niezmiernie trudne, to jednak praca, wytkonywana tam w myśl hasła, rzuconego przez Stalmach, „narodowość i oświata", pozwala snuć nadzieje, że

Bracia za Olzą i teraz wytrwają i doczekają się lepszego jutra.

Ulewne deszcze spowodowały w Anglji wielkie powodzie. Na zdjęciu dworzec kolejowy w Mitcham w hrabstwie Surrey pod wodą.

DR. HIERONIM JUNOSZA.

Reportaż o Górnym Śląsku

z przed 137 lat

Wrażenia niemieckiego podróżnika.

Literatura reportażowa, tak rozpowszechniona obecnie na całym świecie, pozwala nam zapoznawać się z krajami i ziemiami, których nigdy nie widzieliśmy i nigdy widzieć nie będziemy w stanie. Przez nią nauczyć się można, jak żyją różne ludy w najrozmaitszych zakątkach ziemi, gdyż trzeźwa obserwacja podróżnika chwyta wszystkie charakterystyczne momenty życia codziennego, tworząc z nich obraz wyraźny i przejrzysty. Reportaż taki jest naturalnie formą stosunkowo nową. Dawniejszy podróżnik spisywał wprawdzie czasem swoje wrażenia, lecz życie obserwował on inaczej, spisywał więc tylko niektóre fragmenty, które zauważył, nie dając całości obrazu.

Czterotomowa książka **niemieckiego podróżnika z lat 1785 do 1798** jest dziwnym pod tym względem wyjątkiem. Podróżując przez cztery lata po środkowej Europie, starał się on zobaczyć i spisać wszystko, a uczynił to w formie listów do nienazwanego przyjaciela. Znajdziemy więc w nich notatki o stanie gospodarczym i ekonomicznym kraju, o zewnętrznym wyglądzie jego miast i osiedli, o stosunkach politycznych, społecznych, religijnych i etnograficznych.

Na podstawie tej książki poznać możemy, jak wyglądała w tych czasach Europa środkowa. Obchodzi nas tu jednak tylko część tej podróży, a mianowicie dotycząca Śląska, która znajduje się w części drugiej tomu czwartego. Cała książka wydaną została anonimowo pod tytułem:

„Cosmopolitische Wanderungen durch Preussen, Kurland, Litauen, Volhynien, Podolien, Galizien und Schlesien in den Jahren 1795 bis 1798 — in Briefen an einen Freund".

(Międzynarodowe wędrówki po Prusach, Kurlandji, Litwie, Wołyniu, Podolu, Galicji i Śląsku w latach 1795 do 1798 — w listach do przyjaciela.)

Według zbioru **Holzmann-Bohatta,** Deutsches Anonymen Lexicon (Leksykon niemieckich anonimów) Weimar 1907. Tom IV. Str. 372. **Autorem tej książki jest Karol B. Feyerabend.**

Powrót.

Dla poznania umysłowości autora warto poznać refleksje, jakie nasunęły mu się w chwili przekraczania dawnej granicy Prus na Śląsku. Pisze on: **„pareset** metrów poza Oświęcimem znajduje się urząd celny. Tutaj wreszcie zwrócono mi moje książki i zastaw pieniężny po potrąceniu paru groszy. Szybkiemi krokami zbliżałem się do granicy; od Śląska oddzielała mnie jeszcze Wisła. Przeprawiłem się przez ojczystą rzekę, nad którą leży moje rodzinne miasto. Wisła jest tu najwyżej 100 kroków szeroka, a więc w kilku chwilach wstąpiłem na pruską ziemię i wreszcie po kilku latach nieobecności zobaczyłem najdalszą część ziemi ojczystej.

Po przekroczeniu granicy, zwiedza nasz podróżnik różne miasta śląskie i opisuje je w następnych rozdziałach.

Bieruń.

Pierwszem miasteczkiem na Śląsku jest Bieruń, oddalony niecałe dwie mile od granicy, a należący do księcia Pszczyńskiego, który w tym kącie Górnego Śląska ma ładne i bogate posiadłości. Droga, prowadząca do niego, jest bardzo zła, chociaż od wielu lat ogłoszone zostały rozkazy królewskie do jej naprawienia. Zrobione zostało jednak tylko to, że tu i tam zasadzono na niej drzewa i poustawiano tablice ostrzegawcze, zakazujące jeżdżenia bocznemi drogami. Bieruń sam jest zupełnie **nędzną dziurą, z niebrukowanemi, wąskiemi ulicami, na których przy najmniejszym deszczu można w błocie utopić się.** Zabudowany małemi, drewnianemi domkami, zamieszkany jest przez polskich chłopów i garstkę żydów. Bardzo rzadko słychać tutaj niemieckie słowo, a tylko ciągle polską mowę, która jest niemiłą dla ucha (!) **Poza kilkoma urzędnikami celnymi, jest może dwóch lub trzech ludzi, którzy rozumią niemiecki język. Kto w tym zakątku nie umie po polsku, wyjdzie bardzo źle i musi używać żydów, jako tłumaczów.**

Okolica miasteczka jest całkiem niemiła, gdyż ziemia jest tu piaszczysta i całkiem równa. Obok miasta znajduje się największe na Śląsku jezioro, bardzo bogate w ryby. Na najwyższem wzniesieniu tej okolicy znajduje się jeden z najstarszych na Górnym Śląsku kościołów, poświęcony świętemu Klemensowi. Nabożeństwa w nim odbywają się obecnie rzadko, a tylko w pewnych dniach odbywają się tutaj odpusty, na które schodzą się wierni ze Śląska i sąsiedniej Polski.

Pszczyna.

Pszczyna jest rezydencją księcia **Pszczyńskiego,** a leży wprawdzie w bagnistej, ale bardzo romantycznej okolicy, należąc do **najpiękniejszych miasteczek Górnego Śląska. Miasto samo** ma piękne, proste i szerokie ulice, **dobrze zbudowane domy, wspaniały rynek i piękny park zamkowy, który jest codziennie otwarty dla mieszkańców miasta.** W mieście jest mało ludzi, którym nie wystarcza na dostateczne utrzymanie; zajmują się wszelkiego rodzaju rzemiosłami i żyją szczęśliwie i zadowoleni. W mieszkaniach ich panuje czystość i porządek. Pewną ich część stanowią Niemcy, a na rynku i w mieście słyszy się polską mowę.

Wielki katolicki kościół parafjalny uczęszczany jest przeważnie przez okoliczne włościaństwo, które w dniach świątecznych napływa do miasta w wielkich ilościach, **a ich wspaniałe stroje są dla cudzoziemca bardzo ciekawe.**

Lasy książęce, otaczające miasto, dostarczają bardzo dobrego drzewa, a roją się one od dziczyzny; celem zabezpieczenia pól uprawnych przed zniszczeniem przez dziczyznę, oparkanicno lasy na przestrzeni 12 mil. W roku 1781 powstała przeciw księciu Pszczyńskiemu część jego poddanych, wypowiadając mu posłuszeństwo; na czele ich stanął niejaki Dziuba, włościanin miej-

(Dokończenie na str. 8-mej.)

W „zielonem piekle"

Wśród fantastycznych przyżyć różnych ludzi w niezbadanych okolicach „zielonego piekła" południowo - amerykańskiego, najbardziej tajemnicze są przygody pewnego niemieckiego chemika, dra Huth., Przed dwoma laty słyszało się o tym człowieku po raz pierwszy, gdy los rzucił go między dzikie szczepy indyjskie. Po dziewięciu latach powrócił on, opanowany tak wielką miłością do puszczy i dzikości, że o cywilizacji nie chciał nic więcej słyszeć.

Wyprawa dwudziestu czterech.

W roku 1924, wybrało się 24 młodych ludzi na zbadanie dorzeczy leśnych Amazonki, gdzie **setki podróżników padło ofiarą** strasznych warunków i niedostępności dzikiej puszczy Był to marsz niezwykle ciężki. Kiedy ekspedycja dobrnęła przez szczytv i przepaści peruwiańskich Andów do właściwego trenu swej wyprawy, z dwudziestu czterech młodzieńców, pozostało zaledwie 10 **Inni wycofali się lub niezli febrze i straszliwym wysiłkom, jakich wymagała od nich ta wędrówka**

Wędrujący postawili sobie za cel nawiązanie kontaktu ze znachorami indyjskimi, od których chcieli otrzymać przepisy leczenia najrozmaitszych chorób.

Dwaj ostatni.

Młodzi badacze weszli najpierw w kontakt z Indjanami, którzy mieli już do czynienia z białymi i rozprawiali z ich znachorami. Jednakże ci zręcznie wymigiwali się od wyraźnych odpowiedzi i zapewniali, że właściwe tajemnice znają znachorzy i lekarze plemion miszkających **znacznie głębiej w dżungli.** Dwóch członków ekspedycji, botanik dr. Otto Schulze i chemik dr. Huth, byli za tem, aby posuwać się dalej w kierunku rzeki Pastazza, Inni, wahając się, zgodzili się wprawdzie na to, ale gdy droga była coraz cięższa i niebezpieczeństwa na każdym kroku, zdecydowali się zawrócić. Pozostali tylko dwaj wspomniani, którzy szli dalej.

Odgłos bębnów w puszczy.

Teraz zaczął się pochód prawdziwie cierpiętniczy. Odbywał się on wśród niedostępnej dżungli, **gdzie niebezpieczeństwo dla życia czaiło się na każdym kroku,** obaj wędrowcy przez cały czas słyszeli straszliwy głos bębnów, któremi dzicy Indjanie porozumiewali się między sobą Dla nich spotkanie z tymi Indjanami oznaczało śmierć, a wszędzie wokół było ich wielu.

Śmierć w męczarniach.

Pewnego dnia nadszedł koniec. Gdy obaj podróżnicy odpoczywali na jakiejś polanie, zmęczeni śmiertelnie, nagle otoczyło ich kilkudziesięciu Indian. Zanim mogli uczynić użytek z broni, zostali **rozbrojeni i skrępowani.** Wpadli w ręce szczepu Borra, najokrutniejszych łowców głów, w całej Ameryce Południowej.

Obaj biali nie mieli złudzeń, co do tego, jaki **ich** los czeka, jednakże to, co nastąpiło, przewyższało najgorsze wyobrażenia. Tracąc zmysły, musiał dr. Huth przypatrywać się, jak jego przyjaciel został przywiązany do drzewa **i wśród najstraszliwszych znęcań się umęczony na śmierć.** Nie mógł dotrwać do końca tego widowiska i stracił przytomność.

Gdy po upływie dłuższego czasu odzyskał przytomność, leżał w ciemnej chacie indyjskiej. Gdy zaczął się orjentować w tym półmroku, spostrzegł młodą Indjankę która z powagą i w milczeniu patrzyła na niego. Wkrótce zjawiło się w chacie kilku mężczyzn, którzy wyprowadzili białego i dziewczynę z chaty Na placu przed lasem, wybito młodej Indjance dwa zęby, poczem rozpoczął się dziki taniec. Po długotrwałych tańcach, odprowadzono oboje zpowrotem do chaty. Dopiero później dowiedział się dr. Huth, co to wszystko miało znaczyć. Oto dziewczyna wybrała go, gdy leżał nieprzytomny, na męża. Dzięki temu zdołał niszczęśliwy biały uratować się.

Powrót do dzikości.

Przez dziewięć lat nie słyszano zupełnie o obu badaczach. Dla świata zniknęli na zawsze, tak samo, jak słynny i tajemniczy pułkownik Fawcett.

Nagle w lecie 1933 roku pojawił się niespodziewanie dr. Huth, w Guyaquil, głównem mieście Equadoru. Nie wiadomo, czy sprowadziła go tęsknota za cywilizacją, czy też jakiś inny cel. Dowiedziano się od niego, że zżył się z biegiem czasu ze swem otoczeniem i że kocha bardzo żonę, która uratowała mu życie. Wśród Indjan cieszy się wielkim szacunkiem. — Cywilizacja i biali ludzie działali nań przygnębiająco. **W kilka dni po powrocie począł już tęsknić gwałtownie za puszczą i jej mieszkańcami.**

Wkrótce potem wyjechał dr. Huth z Guyaquil i znajomi stracili go zupełnie z oczu. **Powrócił do puszczy** w lasach Amazonki, gdzie go ciągnęło jego życie i wielka tęsknota.

Uniwersytet warszawski
w blasku Wielkiego Imienia

13 października br. w południe w auli uniwersytetu warszawskiego odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 1935/36 połączona z nadaniem Uniwersytetowi przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nowej nazwy — **imienia Józefa Piłsudskiego.**

W uroczystości wzięli udział P. Prezydent Rzplitej **Prof. Ignacy Mościcki,** członkowie nowoutworzonego gabinetu z **P. Premjerem Kościałkowskim,** marszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele duchowieństwa, wojskowości i świata naukowego **oraz licznie zebrana publiczność i młodzież akademicka.**

Wykład na temat „Uniwersytet Józefa Piłsudskiego na tle dziejów szkół akademickich w Polsce" wygłosił prof. dr. Oskar Halecki, przebiegając pamięcią historyczne momenty w dziejach rozkwitu polskiej nauki, której sława obiegła cały świat.

Wmurowana w auli tablica pamiątkowa nosi następujący napis:

„Uniwersytet Warszawski roku 1915 wskrzeszony inwestyturą Naczelnika Państwa roku 1921, utwierdzony w następstwie uchwały Senatu Akademickiego z dnia 4. 6. 1935 r. dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej otrzymał nazwę Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie".

Nadanie uniwersytetowi stołecznemu nazwy Uniwersytet Józefa Piłsudskiego, jest aktem najwyższego hołdu, jaki nauka polska złożyła pamięci Pierwszego Marszałka Odrodzonej Rzeczypospolitej.

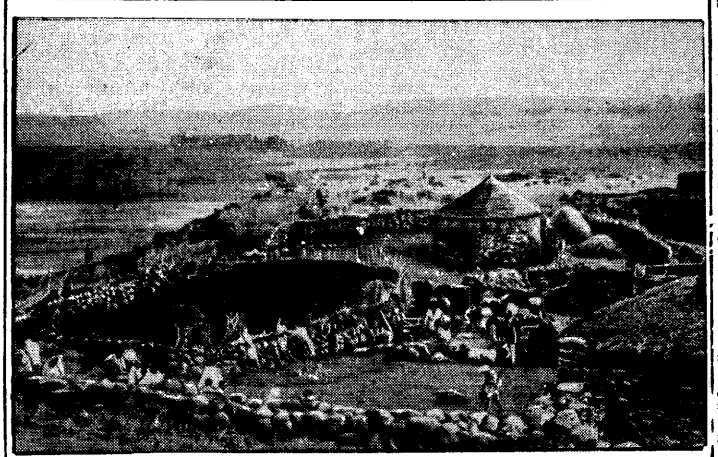

Abisyńczycy umacniają rowami i wałami wszystkie wsie, leżące na szlaku włoskiej ofenzywy. Na zdjęciu jedna z takich umocnionych górskich wiosek abisyńskich.

Wieści zza Olzy

Aresztują już i dzieci.

Policja czeska aresztowała studenta polskiej szkoły handlowej w Cieszynie, **Józefa Przybyłę,** urodzonego i zamieszkałego w Górnej Suchej na Śląsku zaolzańskim. Jest to już 23 ofiara żandarmskiego teroru w bieżącym miesiącu.

Karczowanie polskości.

Jest to sposób mało uczciwy, ale prosty i wygodny. Nie można złamać Polaka i wymusić na nim zdrady swej narodowości, więc wyrzuca się takiego zuchwalca z pracy, lub w najlepszym razie wyrywa się go z ziemi jego ojców i przenosi do krajów czeskich. Tak postąpiły Czesi ostatnio z jednym z bardzo już nielicznych kolejarzy Polaków, **Rudolfem Pastuszkiem,** przenosząc go w drodze dyscyplinarnej z polskiej miejscowości Lutyni do Swinowa na Morawach.

Pastuszek jest prezesem miejscowego koła Macierzy Szkolnej i reprezentuje typ Polaka, któremu polskość wyrwać można tylko z sercem. Te osobiste cechy Pastuszka były już od dłuższego czasu przedmiotem napaści czeskiej prasy na niego. Ostatecznie i władze przyszły do przekonania, że łatwiejszą będą mieli w Lutyni pracę czechizatorzy, gdy Pastuszka w niej nie będzie. I postanowiły go „wykarczować".

Wydzierają ciągle dzieci.

W tej samej wspomnianej Lutyni jest dwóch w którym pracują Polacy. Jeden z nich, Ja **Łopata** posyłał czworo swych dzieci do polskiej szkoły. Ostatnio poczęli czescy właściciele dworu tak prześladować Łopatę, że nieszczęśliwy, chcąc uchronić swą rodzinę od głodu, musiał wszystkie dzieci wypisać ze szkoły polskiej i oddać do szkoły czeskiej.

Taki sam los spotkał w Lutyni **Aleksandrę Niedźwiedzia,** górnika pracującego na szybie „Zofja" w Poręble. Pod groźbą natychmiastowego wydalenia z pracy musiał on dwoje swych dzieci przenieść ze szkoły polskiej do czeskiej.

W taki sposób pojmują Czesi ducha umowy likwidacyjnej polsko - czeskiej.

Inspekcja generalska.

Generał czeskiej żandarmerji, Szustr odbywa inspekcję wzmocnionych posterunków żandarmerji na Śląsku zaolzańskim.

Złośliwe szykany wobec rodzin polskich emerytowanych górników.

Przed kilku dniami czeskie Towarzystwo Górniczo - Hutnicze w Karwinie zastosowało wobec Polaków, emerytowanych górników szczególnie złośliwe szykany, i tak za sprawą kwatermistrza, Potuczka, przybysza z Czech **wyrzucono 15 polskich rodzin emerytowanych górników z nędznych mieszkań,** należących im za lata pracy. Eksmitowanym przydzielono najgorsze i izbowe mieszkania.

ROŻNICA. — Jaka jest różnica między narzeczonymi w XVII wieku a narzeczonymi w XX wieku?
— Nie wiem.
— Taka, że w XVII wieku narzeczony nie mógł widzieć swej przyszłej żony przed ślubem, a w XX wieku nie chce jej widzieć po ślubie.

METEOROLOG. — [illegible] oddalił pan, panie profesorze, swego długoletniego współpracownika.
— Ten człowiek cierpiał na reumatyzm i zawsze przepowiedział pogodę, gdy go łamało w kościach. A gdzież w takim razie miała się podziać moja wiedza?...

scowy, który zorganizowawszy niezwykłym aprytem gromady powstańców, niszczył systematycznie posiadłości książęce. Gdy miejscowemi siłami nie można go było pokonać, zwrócił się książę Pszczyński o pomoc do króla pruskiego i dopiero przysłani dragoni królewscy pod dowództwem generała Wernera rozbili powstańców.

Niedaleko kopalni węgla wznosi się olesiony pagórek, który przez miejscową ludność nazywany jest Osieki; krąży o nim legenda, iż stało tam stare miasto, które zostało zniszczone przez Tatarów. Prawdziwości tej legendy nie da się stwierdzić, ale bardzo starzy ludzie opowiadają, że za czasów cih młodości stały tam jeszcze ruiny murów obronnych.

Wodzisław.

Wodzisław jest stolicą posiadłości hrabiego **Strachwicza,** który mieszka w posiadłości swej, oddalonej od miasta o 8 mil i tylko raz na parę tygodni do miasta przyjeżdża. **O samem mieście niema nic do powiedzenia; jest ono małe, brudne i niebrukowane.** Gliniaste podłoże, na którem ono stoi, powoduje to, że przy najmniejszym deszczu powstaje **takie błoto, iż przejść przez niego nie można.** Kilka domów na rynku jest murowanych, wszystkie inne są **drewniane.** Większość mieszkańców miasteczka stanowią ludzie, mówiący po polsku, którzy są bezkrytycznymi katolikami; zajmują się uprawą roli albo rzemiosłem. W mieście znajduje się klasztor Dominikanów, w którym mieszka 12 zakonników, oraz kościół parafjalny, którego proboszcz nazywa się Kupilas. Kościół posiada wiele pięknych zabytków. Mieszkający tu żydzi zajmują się przemycaniem wina z Węgier, przekupując strażników granicznych, a ci wtedy nietylko nie przeszkadzają, lecz jeszcze pomagają kontrabandzie.

Rybnik.

Wielka część tego miasteczka spaliła się przed kilku laty, ale obecnie odbudowuje się pięknie; dlatego miasteczko ma nowoczesny wygląd, a stare drewniane domki znikają coraz więcej z roku na rok, pozostawiając miejsce domom murowanym. Rynek i niektóre ulice boczne są brukowane, a na wszystkich ulicach znajduje się podwyższony pas ziemi, przeznaczony tylko dla pieszych.

Nowo wybudowany kościół ewangelicki jest mały, ale zupełnie dostateczny na tutejszą niewielką gminę ewangelicką; wynagrodzenie pastora jest tutaj, tak zresztą, jak w całym tym polskim kącie, bardzo mizerne, albowiem ograniczone tylko do dochodu z własnej roli. Katolicki kościół leży poza miastem na romantycznym, choć nieco piaszczystem wzgórzu; stanowi on rodzaj rotundy, jest jednak bardzo mały i nie ma w nim nic ciekawego.

Obok kościoła ewangelickiego znajduje się wspaniały zamek; w jednej jego części mieszka zarządca królewski ze swoją rodziną, w reszcie kompanja inwalidów wojskowych pod nadzorem majora. Zamek ten, jak i otaczający go park, na skutek nieumiejętnego obchodzenia się z nimi mieszkających tam ludzi, niszczeją z roku na rok.

Tarnowskie Góry.

To sławne miasto Górnego Śląska leży dwie mile od Bytomia w nizinie, a otoczone jest dokoła wzgórzami. Miasto samo nie jest wielkie, ale można je nazwać piękne, a porządek i czystość są tutaj większe, jak gdzieindziej. Kościół parafjalny jest niewielki ani nieciekawy. W dawnym klasztorze Jezuitów znajduje się obecnie szkoła. Protestanci mieli tutaj dawniej porządny kościół i gmach szkolny, ale obecnie są one opuszczone, gdyż na skutek prześladowań religijnych wielu z nich musiało wyemigrować.

Autor nasz nie miał czasu pozostać dłużej w Tarnowskich Górach, odsyła więc czytelnika do pracy Zöllnera, gdzie można znaleźć różne wiadomości. Tenże Jan Fryderyk Zöllner był radcą królewskim i członkiem Akademji nauk w Berlinie i w roku 1792 wydał książkę p. t. „Briefe über Schlesien, Krakau und Wieliczka" (Listy o Śląsku, Krakowie i Wieliczce). Zöllner opisuje miasto, podobnie jak nasz autor, a dodaje tylko, że liczy ono 249 domów mieszczańskich, poza rządowemi budynkami. W mieście widać wszędzie ślady dawnych kopalń. W roku 1783 było w mieście tem 1282 mieszkańców; ich ojczystą mową jest język polski, jednakowoż rozumią oni niekiedy język niemiecki.

Następnie podaje historję górnictwa górnośląskiego; według niego już od XII wieku po Chr. kopano w okolicy Bytomia żelazo, ołów i srebro, ale z początkiem XVI wieku rudy te wyczerpały się. Około 1520 roku pewien wieśniak nazwiskiem Rybka, orząc swój grunt, wyorał kawał rudy srebrnej. Od tego czasu zaczęły się nanowo poszukiwania. Książę Jan Opolski, do którego należały te ziemie, nadał osadzie w tem miejscu powstałej, w roku 1626 prawa miasta i uprawnienie do zakładania kopalń. Od tego czasu kopalnie te istnieją tutaj stale do dzisiaj.

Toszek.

Małe miasteczko, położone trzy mile od Tarnowskich Gór, już z daleka robi wrażenie zwykłego polskiego gniazda, a gdy się do niego wejdzie, pokazuje się, iż wrażenie to jest rzeczywistością. Położenie miasteczka na znacznem wzgórzu, jest wspaniałe. Na najwyższem wzniesieniu tego wzgórza stoją najładniejsze budynki miasta i dwa zamki, z których nowszy jest w połowie zburzony, a starszy jeszcze częściowo możliwy do zamieszkania. Na południowo-wschodniej stronie wzgórza założona jest winnica, rodząca zupełnie dobre owoce. W mieście samem niema nic ciekawego, a kościół, oprócz pięknego położenia, jest zupełnie nieinteresujący. Wszyscy mieszkańcy to Polacy, niewiele rozumiejący po niemiecku.

Wielkie Strzelce.

Miasto to jest stolicą posiadłości hr. Colonny. Posiadłości te są przeważnie piaszczyste i dlatego słynne są nietyle z uprawy roli, ile z wspaniałych lasów, które tutaj rosną. W mieście stoi wielki zamek, pięknie wyglądający i urządzony, który jednak zdaleka w oczy nie wpada, gdyż stoi pomiędzy innemi domami miejskiemi. Rynek jest bardzo ładny, a specjalnie wyróżnia się na nim wieża ratuszowa. Mieszkańcy miasta są Polacy, a tylko kilku jest w mieście niemieckich rzemieślników i urzędników.

C. d. n.

Wiadomości bieżące.

Wtorek
15
października

Dziś: Teresy, Jadwigi
Jutro: Martyniana
Wschód słońca: 6,05
Zachód słońca: 6,53.

Odwołanie i uruchomienie wagonów sy-
nych.
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych ko-
nikuje: 1) Z polecenia Ministerstwa Komuni-
ji, odwołuje się z ważnością od 15 październ-
1935 r. bieg wagonu sygnalnego III klasy
unikacji Warszawa — Gdańsk — Gdynia
pociągu nr. 617 Warszawa — Gdynia odjazd
0 Gdynia przyjazd 6.17 i z powrotem w po-
gu nr. 618, Gdynia odjazd 20,50, Warszawa
Gdynia przyjazd 7,45.
2) Równocześnie z dniem 15 października br.
hania się kurs wagonu sypialnego III kla-
między Warszawą Główną i Gdynią w po-
gu nr. 601 Warszawa Główna odjazd 23.50
nia przyjazd 7,22 i z powrotem w pociągu
Gdynia odjazd 23,33, Warszawa Gł. przy-
j 7,05.
3) Pozatem z ważnością od dnia 15 październ-
a 1935 r. do 14 maja 1936 r. włącznie, zmie-
się kurs wagonu sypialnego 1 i 2 klasy w
unikacji Kraków — Gdynia w pociągu nr.
Kraków odjazd 22,00, Katowice odjazd 22.49,
a przyjazd 10,53 i z powrotem w pociągu
10,7 Gdynia odjazd 19.19 Katowice przyjazd
Kraków przyjazd 8,12 na wagon sypialny
i 3 klasy.

Wyniki z zawodów pożarniczych śląskich
olowych straży pożarnych.
Jak już donosiliśmy w poniedziałkowym
erze Polski Zachodniej, w dniu 13 bm. od-
się zawody pożarnicze straży kolejowych
erenu Katowickiej Dyrekcji Kolei Państwo-
ch. W wyniku oceny straże uzyskały nastę-
ące miejsca: 1) Szopienice za 89 punktów,
Tarnowskie Góry za 82 punktów, 3) Piotro-
ce za 76 punktów, 4) Rybnik za 75 punktów.
Mysłowice za 74 punktów, 6) Chebzie za 51
któw, 7) Lubliniec za 40 punktów, 8) Chor-
w za 30 punktów, ostatnie Katowice za 24
któw.
Nadmienić wypada, że prace wyszkoleniowe
strażach kolejowych prowadzi personel tech-
ny Zarządu Okręgu Wojewódzkiego Związ-
Straży Pożarnych R. P. Wysoki poziom
wności, który straże podczas zawodów
kazały, należy przypisać pracy powiatowym
ruktorom pożarnictwa powyższego Okręgu,
ścisłej współpracy władz kolejowych z
ewódzkiemi władzami pożarniczemi.

Pamiętaj
kup twój los do I-szej klasy
w Katowicach w kolekturze
KAZIMIERZA KONCZAKA
ul. św. Jana 1/3, Tel. 310-94 **SKŁAD CYGAR**
2217

Zespół Teatru Polskiego z Katowic na Wa-
lu i Sowińcu.
Dyr. Teatru Polskiego w Katowicach orga-
uje dla zespołu art. oraz pracowników tech-
nych Teatru 1 listopada br. uroczystą pie-
ynkę do Krypty św. Leonarda w Katedrze
Wawelu, celem złożenia hołdu prochom
rszałka Józefa Piłsudskiego; następnie ze-
ół uda się na Sowiniec, celem wzięcia udzia-
w sypaniu Kopca.

I. Wojewódzka Wystawa Przysposobien-
bniczego Oddziału Młodzieży Powstańczej w
towicach.
Pod protektoratem P. Wojewody Śląskiego
. Grażyńskiego, Wydział do spraw Wiejskich
y Zarządzie Głównym Oddziałów Młodzieży
wstańczej, urządza od 20 — 25 października
w sali gimnastycznej Żeńskiej Szkoły Wy-
ialowej Polskiej, przy ul. Szkolnej w Katowi-
ch, I. Wojewódzką Wystawę Przysposobienia
bniczego Oddziałów Młodzieży Powstańczej.
ystawa ze względu na młody ruch rolniczy
OMP, zapowiada się niezwykle ciekawie. U-
czyste otwarcie odbędzie się w niedzielę, 20
., o godz. 10 rano. Wystawa będzie otwarta
dziennie od godz. 8 rano do 7 wieczorem.
Wstęp 30 gr, dla bezrobotnych i dzieci 10 gr

Zebranie Związku Harcerstwa Polskiego.
odbędzie się 13 bm. o godz. 17 w sali Z. O.

Zbiórka na akcję trzeźwościową.
Katolicki Związek Abstynentów Okręg w
towicach na mocy zezwolenia Urzędu Woj
urządza w dniach od 15 do 20 bm. publiczną
biórkę ofiar w gotówce na cele Katolickiego
iązku Abstynentów.

Przytrzymanie oszustów.
12 bm. w Katowicach, przytrzymano Zby-
ewskiego Marjana fryzjera z Warszawy,
yszewską Zofję i Ceranowiczową Marję, któ-
m zajęto w czasie rewizji osobistej kilka
zygotowanych kopert z wycofanemi z obiegu
uknotami polskiemi i zagranicznemi. Zby-
ewski poszukiwany był przez pol. w Katowi-
ch za oszustwo, a Ceranowiczowa przez Sąd
rodzki w Warszawie o dokonanie kilku prze-
pstw na terenie Warszawy. Wszystkich za-
rzymanych odstawiono do dyspozycji władz
dowych w Katowicach.

Tragiczna śmierć pasażera „na gapę"

Kiedy wczoraj rano o godz. 6-ej zajechał na peron dworca katowickiego pociąg osobowy z Warszawy, obsługa pociągu zauważyła leżące na dachu wagonu pakunkowego ciało nieznanego mężczyzny. Bliższe oględziny wykazały, że mężczyzna ów już nie żył. W kieszeni marynarki znaleziono dokumenty, na podstawie których zidentyfikowano zwłoki. Okazało się, że śmierć poniósł w tak niezwykłych okolicznościach 22-letni Jan Dudziak, ostatnio zamieszk. w Żyrardowie.

Dudziak w niewiadomy sposób **dostał się na którejś stacji na dach pociągu, żeby odbyć podróż na Śląsk „na gapę".** W czasie jazdy jednak poniósł śmierć. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach. **Przyczyny śmierci Dudziaka jeszcze nie ustalono.**

Władze prowadzą dochodzenia.

Pociąg-Wystawa wytwórczości krajowej

W dniu wczorajszym zaczął swój objazd Śląska, zaczynając od Lublińca, Pociąg-Wystawa wytwórczości krajowej. W Lublińcu przywitano wystawę b. uroczyście przez Komitet wyłoniony z pośród miejscowych organizacji społecznych i gospodarczych. W przemówieniach podnoszono wielkie znaczenie takiej wystawy dla propagandy wytwórczości krajowej wśród szerokich mas konsumenckich. Na uwagę zasługuje wielkość całej imprezy i rozmach z jakim potraktowało Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości w Warszawie najaktualniejsze dla naszego życia gospodarczego zagadnienie większego spożycia towarów krajowych i utrącenia zbędnego importu.

Pociąg ma prawie półkilometra długości i składa się ze specjalnie w tym celu przebudowanych wagonów, tak że każdy z nich jest pawilonem wystawowym, posiadającym szklany daszek, zamiast okien. Wagony są połączone ze sobą harmonijkami pulmanowskiemi, a zwiedzający nawet w razie niepogody stale są pod „dachem".

Jak już wspominaliśmy Pociąg-Wystawa zatrzyma się w dniach 16 i 17 bm. w Tarnowskich Górach, do Katowic zaś przybędzie 18 bm. i zabawi tu przez 4 dni. Stać będzie przy ul. Zamkowej na torze „Ferdynanda" t. j. 400 mniejwięcej metrów od rynku.

Żądaj polskiego towaru!

Nowe lotnisko na Śląsku

Po ukończeniu lotniska w Katowicach, które nie zaspokajało jeszcze wszystkich potrzeb Śląska w tym kierunku, przystąpił Śląski Okrąg LOPP. do budowy drugiego. Wybrano na ten cel znakomicie położony teren w Aleksandrowicach, odległych o 4 km. od Bielska. Na tle pięknej panoramy Beskidów Śląskich powstaje w szybkiem tempie nowoczesny port l t niczy, budowany wyłącznie funduszami śląskich członków LOPP. Pole wzlotów jest już gotowe do użytku. Konfiguracja terenu i wykonane na nim roboty sprawiły, że zadaniem swoim pole to odpowiada w stopniu niemal idealnym. Spotyka się też z wielomą pochwałami lotników, którzy tam lądowali. W najbliższym cza sie lotnisko będzie całkowicie ukończone. Obecnie są prowadzone ostatnie prace przy hangarze, budynku portowym i stacji benzynowej.

Z wiosną przyszłego roku nastąpi uroczyste otwarcie i lotnisko zostanie oddane do użytku.

Skradziony posag

Chorzów, 15 października.

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie toczyła się wczoraj ciekawa rozprawa karna. Na ławie oskarżonych zasiedli małżonkowie Erwin i Elżbieta Woźnikowie z Katowic, oskarżeni o kradzież.

Elżbieta Woźnikowa, z domu Tomciokówna, miała niezadawnione pretensje do swego ojca, zamieszk. w Świętochłowicach. Mianowicie, ojciec rzekomo obiecał jej wypłacić posag, lecz nie uczynił tego. Wówczas Woźnikowa wraz z mężem przyszła do domu ojca i, korzystając z jego nieuwagi, skradła list hipoteczny na 13.000 zł. Tomciok stwierdził wkrótce zniknięcie listu, zgłosił kradzież na policji, a zarządzona u Woźników rewizja dała obciążający ich wynik. W wyniku zaś wczorajszej rozprawy skazani zostali oboje na karę więzienia po 6 miesięcy.

Włamanie kasowe przy ulicy Kochanowskiego

W nocy na niedzielę przy ul. Kochanowskiego 10 dokonano śmiałego włamania do biura Towarzystwa Filmowego.

Nieujęci dotąd włamywacze wyważyli drzwi wejściowe, a następnie zabrali się do rozpruwania kasy ogniotrwałej. Otworzyli ją „rakiem", co wskazuje na fachowców. Zagadkową okolicznością jest fakt, że złodzieje chociaż niespłoszeni pozostawili na miejscu narzędzia i dwie gazety z bieżącego dnia. — Szkody narazie nie można obliczyć; wszczęte dochodzenia ujawnią straty i napewno ustalą nazwiska włamywaczy.

Wybryk pijaków czy sabotaż

N. Bytom, 15 października.

W nocy z 13 na 14 bm. nieznani osobnicy na drodze z Nowego Bytomia do kopalni „Wolfgang" zsunęli z szyn kolejki wąskotorowej dwa wagoniki, które ustawili obok przyległego toru kolei państwowych. Przejeżdżający o godz. 2.30 w nocy pociąg towarowy z Nowego Bytomia do miejscowości Karol Emanuel zaczepił o jeden wagonik, wskutek czego uległ lekkiemu uszkodzeniu parowóz a dwa wagony wykoleiły się, niszcząc tor na przestrzeni ok. 100 mtr. Tor wczoraj rano naprawiono. Szkoda materjalna obliczona jest na 5.000 zł. Sprawcami wybryku byli prawdopodobnie pijani osobnicy.

Z Katowickiego

(K) Kurs sanitarny w Małej Dąbrówce.

Koło Polskiego Czerwonego Krzyża urządza dla członków Drużyny Ratowniczej i obywate i Małej Dąbrówki, 8 tygodniowy kurs sanitarny i obrony przeciwgazowej, który rozpocznie się 21 bm. o godz. 18 w szkole I przy ul. Dąbrowskiego 4. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w świetlicy PCK. przy ul. Katowickiej 13 od 18 do 21.

(K) Przedstawienie O. M. P. w Welnowcu.

3 listopada Oddział Młodzieży Powstańczej w Welnowcu, odegra wodewil oparty na motywach ludowych pt. „Białe fartuszki". Doborowy zespół amatorski, jak również doskonała orkiestra, dają gwarancję, że sztuka wypadnie dobrze. Początek przedstawienia odbędzie się o godz. 18 na sali p. Październikowej.

(K) Awantury w Michałkowicach.

Czytelnicy nasi z Michałkowic żalą się na awanturników, braci Jadwiszczoków i Szczygłów, którzy zakłócają porządek publiczny przez różne karygodne wybryki. Zdarzają się nawet wypadki, że osobnicy ci z zemsty napadają składy i mieszkania prywatne. Czytelnicy apelują do policji, by położyła kres ich wyczynom.

(—) Włamanie.

12 bm. w południe po wyważeniu drzwi weszli nieznani sprawcy do pracowni krawieckiej Nowaka przy ul. Słowackiego w Katowicach, skąd skradli rzeczy łącznej wartości 1,650 zł. Po dokonanej kradzieży sprawcy zbiegli w nieznanym kierunku.

(—) Wybili szybę i okradli.

W nocy na 12 bm. po wybiciu szyby w oknie włamano się do restauracji Lorencowej Lotty, przy ul. Mikołowskiej nr. 44 w Katowicach, skąd skradziono 40 butelek wódki, większa ilość wyrobów tytoniowych i kilkadziesiąt tabliczek czekolady wartości 600 zł.

Z Mysłowic

(M) Pies do odebrania.

W komisarjacie policji w Mysłowicach jest do odebrania pies owczarek (nr. marki 1559).

(M) Z Przemszy wydobyto kasetę.

Przy robotach ziemnych, koło koryta Przemszy, robotnicy wydobyli kasetkę z różnemi dokumentami, wystawionemi na nazwisko Kochanka. Kilkanaście lat temu Kochanka zamieszkałego w Mysłowicach, okradziono, a między innemi skradziono mu kasetkę z pieniędzmi i ważnemi dokumentami.

Z Chorzowa

(=) Dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

17 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali Rady Miejskiej w Chorzowie zebranie miejscowego komitetu uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Rozpatrywana będzie kwestja, w jakiej formie uczcić trwale na terenie Chorzowa pamięć Wodza Narodu. Między innemi wysunięty ma być projekt budowy domu im. Marszałka.

(=) Kradzież biżuterji.

Nieujęci sprawcy włamali się do mieszkania Żmigroda przy ul. Sobieskiego 7, skąd skradli biżuterję wartości około 5,000 zł.

Z Świętochłowickiego

(Ś) Echa Tygodnia Propagandy Rzemiosła Polskiego Wystawy Rzem. w Rudzie.

Odbyło się likwidacyjne zebranie Komitetu Tygodnia Propagandy Rzemiosła Polskiego w Rudzie, które zagaił przewodniczący p. Ziaja dając sprawozdanie z przebiegu z tej imprezy i z dorobku materjalnego: Uchwalono Komitet zlikwidować i zarządowi udzielono absolutorjum. Na wniosek przewodniczącego uchwalono jednogłośnie podzielić czysty zysk jak następuje: na podręczniki dla biednej dziatwy szkół pow. w Rudzie — 75 zł, dla młodzieży szkoły dokształcającej w Rudzie — 40 zł. dla Stow. Absolwentów w Rudzie — 25 zł, dla bezrobotnych w Rudzie — 25 zł, na Dom Harcerski w Rudzie 20 zł. na pomnik Janasa w Rudzie — 15 zł, na pomnik Marszałka J. Piłsudskiego w Katowicach — 10 zł. Resztę przekazano Kołu Polskiego Sam. Rzem. i Przem. w Rudzie.

Łącznie z tem odbyło się zebranie wystawców, na które przybył prezes Izby Rzem. p. Łyszczak którego przywitał p. Ziaja, prosząc go o rozdanie nagród przyznanych przez sąd konkursowy. P. Łyszczak w przemówieniu podkreślił znaczenie rzemiosła w życiu gospodarczem, dziękował w imieniu rzemiosła komitetowi i p. Ziaji za ich wysiłki, a następnie rozdał poszczególnym wystawcom nagrody.

Na wniosek przewodniczącego uchwalono za protestować przeciwko szykanom czeskim i brać gremjalny udział w wiecu protestacyjnym w sobotę 28. 9. 35 r.

W rocznicę tragicznej śmierci króla Aleksandra odbyły się w całej Jugosławji nabożeństwa żałobne. Na zdjęciu młodociany król Piotr II i królowa-matka, Marja, opuszczają kościół w Oplenac po odbytem nabożeństwie.

Dnia 14 b. m. zmarł nasz długoletni czytelnik

śp. PIOTR DŁUGAJCZYK

z Orzegowa, przeżywszy lat 68.

Zmarły był zasłużonym działaczem. Brał czynny udział w trzech powstaniach śląskich.

Niech Mu ziemia śląska, którą ukochał szczerze i dla której wolności znojny trud Swego życia poświęcił — lekką będzie!

(Ś) Kat. Stow. Młodzieży Męskiej w Świętochłowicach - Zgoda

urządza 20 bm. 1935 na sali p. Preisnera w Świętochłowicach, przy ul. Bytomskiej 26 o godzinie 19 przedstawienie pt. Karpaccy Górale, sztukę w 3 aktach z śpiewami i tańcami oraz humoreskę w 2 aktach „Panie nauczycielu, ja muszę wyjść".

(Ś) Zawiedziona miłość.

W ubiegłą sobotę popełniała zamach samobójczy przez wypicie trującego płynu 20-letnia Paulina Selterówna z Czarnego Lasu. Desperatkę przewieziono do szpitala Spółki Brackiej, gdzie przepłukano jej żołądek. Powodem zamachu samobójczego była zawiedziona miłość.

Z Pszczyńskiego

(P) Uroczystość śpiewacka w Tychach.

5 i 6 bm. odbyła się uroczystość 25-letniego jubileuszu Stow. Śpiewaków Śl. Oddz. „Harmonja" w Tychach.

5 bm. o godz. 6,30 rano odbyło się nabożeństwo za poległych i zmarłych członków Chóru. Wieczorem o godz. 19 odbyła się akademja w sali p. Brzoski w Tychach.

6 bm. o godz. 10,30 odbyła się uroczysta msza św. poczem odbył się pochód ulicami wioski i złożenie wieńca pod pomnik Powstańca. Popołudniu o godz. 15 odbyło się otwarcie popołudniowych występów śpiewaczych, poczem kolejno występowały Chóry gościnne.

Na występach tych obecny był p. Wicewojewoda dr. Saloni, prezes Stowarzyszenia Śpiewaków Śl. przedstawiciele władz powiatowych, miejscowych i Związkowych.

W uroczystości tej wzięły udział liczne delegacje Chórów, ze wszystkich zakątków Śląska jak i miejscowe Związki i Stowarzyszenia.

Wskazówki praktyczne dla młodych matek

Przed kilku dniami wyszła z druku nowa popularno - naukowa książeczka pt. „Wskazówki praktyczne dla młodych matek", zawierająca niezbędne rady dla wszystkich pielęgnujących niemowlęta.

Każda troskliwa matka, dbająca o normalny rozwój dziecka, powinna przeczytać to niezwykle pożyteczne wydawnictwo. Egzemplarze okazowe wysyła gratis Redakcja „Wskazówek", Warszawa, Grzybowska 88. (o)

(P) Wieści ze Starego Bieruńa.

W ub. niedzielę odbyło się zebranie rolników, na którem domagano się założenia w miejscu stacji rozplodowej ogierów. Zebrani rolnicy zastrzegają sobie, by bez względu na zaprowadzenie wodociągu, pozostawiono studnie dla potrzeb rolnictwa.

W południowej części powiatu pszczyńskiego pojawiła się nowa choroba ziemniaczana t. zw. vitoftora.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Starym Bieruniu święto sportowe, w którem wzięły udział następujące organizacje: Sokół, Strzelec i Młodzież Katol. Puhar wędrowny zdobyła drużyna strzelecka.

W Boiszowach urządzono w niedzielę dożynki. Miejscowość ta poraz pierwszy oglądała taką uroczystość — W powiecie pszczyńskim zaczęło się ściąganie opłat za wynajmowane grunta Księcia Pszczyńskiego. Opłaty zostały obniżone do połowy aż do rozstrzygnięcia sądowego.

W niedzielę, 27 bm. odbędzie się o godz. 1 w południe w Starym Bieruniu zebranie Spółki Wodnej.

Z Rybnickiego

(R) Kurs O. P. L. G. dla nauczycielstwa w Rybniku.

18 bm. o godz. 16,30 rozpoczyna się w Rybniku w gmachu starostwa na sali Sejmiku Powiatowego kurs obrony przeciw - lotniczo - gazowej dla nauczycielstwa pow. rybnickiego. Ze względu na ciekawy program wykładów tego kursu, spodziewany jest liczny udział w nim nauczycielstwa pow. rybnickiego. Zgłaszać można się jeszcze bezpośrednio przed otwarciem kursu.

(R) Roboty przy budowie kolei Pszczyna —Żory posuwają się szybko naprzód.

Linja ta jest przedłużeniem nowej kolei Rybnik — Żory. Przy budowie jest zatrudnionych obecnie 270 robotników, którzy pracują na dwie zmiany. Oprócz tego przy kolei tej pracuje 109 junaków O. D. R. Reszta w ilości około 120 osób, to bezrobotni Pszczyny i Żor, którzy odrabiają wsparcie. Odcinek toru na przestrzeni Branice — Radostowice będzie już w przyszłym tygodniu gotowy. Największe i najtrudniejsze roboty stanowi usuwanie zwałów ziemi, na miejsce której sypie się piasek i glinę pod nasyp kolejowy. Jeżeli prace pójdą w takim tempie dalej, to należy się spodziewać ukończenia 3 odcinka jeszcze w b. roku.

Katowicki targ na drzewka cieszy się dużem powodzeniem

Katowice, 15 października.

Udział w targu tegorocznym bierze 16 firm szkółkarskich i ogrodniczych oraz przemysł ogrodniczy. Targi otwarte zostały przez Dyrektora Śl. Izby Rolniczej **p. inż. Z. Zarzyckiego** przez przecięcie wstęgi w obecności reprezentanta P. Wojewody radcy dr. A. Patryna i grona wyższych urzędników wojewódzkich, przedstawicieli Wojewódzkiego Związku Ogrodników Polaków p. Wł. Włosika, p. A. Mischkiego, Związku Działkowców Śląskich i licznej publiczności.

Targi cieszą się niezwykłą frekwencją i powodzeniem, gdyż posiadają zdrowe, jędrne i tanie drzewka. W bieżącej chwili przystępuje Śląsk do sadzenia czereśni, śliw oraz pigw. Przy tej sposobności napiętnować należy wrogie ustosunkowanie się niektórych handlarzy, straszących ludność, że drzewka z **Polski** nie urosną na Śląsku. Niezrozumiałem jest bowiem dlaczegoby drzewka z Krakowa, Częstochowy czy Poznania nie miały rosnąć na Śląsku. **Nie miejsce produkcji, lecz odmiana decyduje co na Śląsku rośnie.**

Dla wygody nabywców i wystawców urządziło kierownictwo targów na drzewka telefon publiczny. Numer telefonu targów na drzewka jest 321-34.

Włoski dezerter zatrzymany przez polską Straż Graniczną

Rybnik 15 października.

Dnia 12 bm. przeszedł przez zieloną granicę z Czechosłowacji do Polski na odcinku granicznym w Godowie (pow. rybnicki) obywatel włoski 23-letni **Friderico Guirini.** Guiriniego przytrzymała polska Straż Graniczna. Przytrzymany obywatel włoski zeznał, że przed dwoma miesiącami **uciekł z wojska włoskiego, ponieważ miał być wysłany razem ze swą kompanję do Abisynji.** Nie kwapił się jednak do jazdy na front abisyński i postanowił uciec z armji. Po dwumiesięcznej tułaczce w Szwajcarji, Austrji, Czechosłowacji, przekroczył granicę polską, chcąc udać się do swej zamężnej siostry w Warszawie — p. Horzowskiej, żony wyższego urzędnika kolejowego. Włoskiego dezertera odstawiono do więzienia sądu grodzkiego w Wodzisławiu.

Głównym nerwem komunikacyjnym wojsk włoskich, udających się do Abisynji, jest kolej w kolonji erytrejskiej, biegnąca 122 km. od Massauy do Asmary. Kolej biegnie przez kraj romantyczny, ale przytem dziki, jak to widzimy na zdjęciu.

Trup dziecka na strychu

W willi budowniczego Hanauska w Podlesiu-Kęty, w czasie sprzątania strychu, znaleziono rozkładające się zwłoki dziecka.

Na miejsce przybyła powiadomiona policja i przeprowadziła dochodzenia ustalając, że matką dziecka była służąca Hanausków, niejaka Jadwiga Wójcik z Białej, która swe nieślubne dziecko pozbawiła życia, a zwłoki porzuciła na strychu.

Ujęta przez policję matka przyznała się do czynu, jednakże sposób pozbawienia życia dziecka wyświetli dopiero rozprawa sądowa, która odbędzie się po ukończeniu śledztwa. Wójcikowa przebywa obecnie w aresztach policyjnych w Białej.

(R) Cyrk Staniewskich w Rybniku.

15 bm. zajeżdża do Rybnika główny oddział znanego w Polsce „Cyrku Staniewskich" z nowym bogatym repertuarem. Cyrk pozostanie w Rybniku przy trzy dni.

(R) 100-letnia staruszka w Radlinie.

Dnia 11 bm. w gminie Radlin obchodziła Jadwiga Chromikowa 100 rocznicę urodzin.

Z Tarnogórskiego

(T) Poświęcenie sztandaru strzeleckiego.

Onegdaj odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Związku Strzeleckiego w Tarn. Górach. Po nabożeństwie odbyło się uroczyste wbijanie gwoździ do drzewca i wręczenie sztandaru Pow. Komendzie Związku Strzeleckiego w Tarnowskich Górach. Przemówienie wygłosił starosta powiatowy p. Mierzwa i zast. Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego. Skolei odbyła się defilada a wieczorem akademja w Domu Strzeleckim w czasie której przemawiał prezes p. Ryter.

WYGADAŁ SIĘ. Sędzia: — Poczuwacie się do winy, czy nie?

Oskarżony: — Nie, panie sędzio.

Sędzia: — Czy siedział pan już kiedy w więzieniu?

Oskarżony: — Jeszcze nigdy panie sędzio. Dopiero po raz pierwszy popełniłem kradzież.

Z Bielskiego

(B) Repertuar kin.

Kino Miejskie Biała: „Czterech i pół Muszkieterów".

Kino Rialto: „Wacuś".

Kino Apollo: „Ucieczka".

(B) Ukarany za nieprzepisową jazdę:

Dnia 12 bm. odbyła się w Sądzie w Bielsku rozprawa karna przeciw Ottonowi Danzingerowi z Bielska o to, że jadąc po ulicy w Bielsku z niedozwoloną szybkością na motocyklu potrącił stojącą na chodniku niejaką Studencką z Bielska, która upadłszy na chodnik odniosła liczne uszkodzenia ciała. Pokaleczoną opatrzył lekarz na miejscu. Wobec tego, że świadkowie zeznawali na rozprawie na niekarzyść oskarżonego Sąd uznał Danzingera winnym skazując go na karę grzywny w kwocie zł 200.

(B) Pożar w Bystrej.

W ubiegłym tygodniu zniszczył pożar pówstały wskutek wadliwej budowy komina zabudowania gospodarskie Dutków w Bystrej. Pomimo przybycia na czas straży pożarnej ogniu ugasić nie zdołano z powodu braku wody na miejscu. Wyrządzona przez pożar szkoda przekracza 2.000 złotych.

Jeanette MacDonald nigdy nie była tak urocza, nigdy nie śpiewała tak pięknie!

Przy niedostatecznej funkcji kiszek, cierpiach wątroby i dróg żółciowych, otyłości i tretyzmie, katarze żołądka i jelit, opuchlizgrubej kiszki, cierpieniach odbytnicy natura woda gorzka **Franciszka Józefa** szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu, przez lekarzy.

Z Cieszyńskiego

(C) Uroczystość brania ziemi ze szczytów Równicy i Baraniej na Kopiec Marszałka.

W ubiegłą niedzielę odbyła się uroczystość brania ziemi ze szczytów Równicy i Baraniej Kopiec Marszałka. Na uroczystość tę przyjechali turyści i wiele wybitnych osobistości nadto przybyli członkowie zarządu Oddz. Górnośląskiego Polsk. Tow. Tatrzańskiego prezesem, adwokatem Edmundem Kaźmierczakiem w asyście wiceprezesa Grzybowskiego, skarbnika mec. Bolesława Mroczkowskiego, sekretarza dyr. Antoniego Kęzy. Prezes przywitał obecnych i imieniem PTT i wskazał na to, że Polskie Towarzystwo Tatrzańskie pragnie osobliwie uczcić pamięć wychowawcy i budziciela naszego narodu i w tej woli postanowiło pobrać ziemię ze wszystkich szczytów naszych gór na przestrzeni 800 kilometrów i złożyć na Kopiec na Sowińcu. By utrwalić tę chwilę Zarząd przygotował ozdobny dokument, na którym uczestnicy złożyli swe podpisy. Po wysypaniu ziemi z urny wykonanej z węgla, dokument ten zostanie wraz z urną złożony do muzeum.

Następnie uczestnicy udali się na szczyt Baraniej, skąd również pobrali ziemię, jako z najwyższego szczytu gór Województwa Śląskiego.

(C) Wielka Loterja Fantowa Tow. Patronat Opieki nad rodzinami więźniów.

20 października odbędzie się na Rynku w Cieszynie, wielka loterja fantowa wyrobów wykonanych przez więźniów; los 25 groszy. Czysty zysk loterji przeznaczony jest na Towarzystwo Patronat Opieki nad rodzinami więźniów.

(C) Z kolonji P. C. K. w Rabce.

W br. Oddział PCK. w Cieszynie wysłał do Rabki 46 dzieci z czego 33 dziewcząt i 13 chłopców. Kolonja dziewcząt bawiła w Rabce od 6. do 15. 7. chłopców od 17. 7. do 14 8. br.

Koszta pobytu w Rabce wraz z kosztami podróży i pielęgniarki wynosiły 3568 zł 63 gr. Do Rabki wysłane były dzieci z Cieszyna i 2 z okolicznych wsi. Dzieci mały zapewnioną opiekę pielęgniarską. Z ramienia Oddziału PCK. zwiedzała Kolonję p. prof. Stonawska, która już od wielu lat stale otacza specjalną opieką dzieci wysłane do Rabki.

Dzieci czuły się w Rabce doskonale, przybyło ich na wadze przeciętnie do 2 kg, najwięcej 6 kg 50 dkg, najmniej 30 dkg.

Potępienie metod „Dziennika Poznańskiego"

Poseł na Sejm R. P. dr. Leon Gurzyński z Poznania i 47 wybitnych osobistości Poznania podpisali następujące oświadczenie: „oburzeni do głębi napaściami „Dziennika Poznańskiego" na senatorów, wybranych z Wielkopolski, oraz próbą wprowadzenia w błąd opinji publicznej przez fałszywe przedstawienie tła i przebiegu akcji wyborczej do Senatu w Poznaniu, poczuwają się do obowiązku publicznie oświadczyć, że potępiają powyższe metody postępowania.

Humor

TAKŻE ROZRYWKA. Żołnierz: — Tak się strasznie nudzę, panie kapral!...

Kapral: — Pasternak, podajcie mu granat, niech się rozerwie.

DYSTANS. Młody urzędnik do dyrektora firmy:

— Sądzę, panie dyrektorze, że wreszcie będziemy mieli śnieg.

— Będziemy? Odkądże to jest pan udziałowcem firmy?

W SĄDZIE. Sędzia: — Czy oskarżony życzy sobie obrońcy?

Oskarżony: — Nie, panie sędzio. Wolałbym dwóch dobrych świadków.

PRZESADNA GORLIWOŚĆ. Policjant do przechodnia:

— Uwaga, stopień.

— Panie władzo, ten stopień ja już znałem, gdy pan był dzieckiem.

ZNA ICH. Na okręcie Szkot dostał morskiej choroby. Woła do kapitana:

— O, kapitanie, prędko jakiś środek na morską chorobę.

— Włóż pan monetę między zęby.

ŻYCIE SPORTOWE I WYCHOWANIE FIZYCZNE.

Hokej śląski na nowych drogach rozwoju

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Katowicach w domu sportowym roczne Walne Zebranie Śląskiego Okręgowego Związku Hokeja na lodzie. Na ogólną liczbę 18 klubów hokejowych okręgu Górnego Śląska, Śląska Cieszyńskiego i Zagłębia Dąbrowskiego, udział w zebraniu wzięli delegaci 10 klubów. Obradom przewodniczył redaktor Mikuła. Po sprawozdaniu z działalności udzielono następującemu Zarządowi absolutorjum, poczem jednogłośnie wybrano nowe władze w składzie: prezes — dyr. Janowski, wiceprezes — inżynier Gawęcki, sekretarz — ..., skarbnik — Golnik, kapitan sportowy — redaktor Mikuła oraz członkowie: Pilarzy (Bielsko), Pytlich (Mysłowice), Pitowiecki (Sosnowiec) i Wizy (W. Hajduki).

Z ważniejszych uchwał powziętych na Walnem Zebraniu wymienić należy powiększenie liczby klubów w A-klasie z 4 na 6 oraz wprowadzenie legitymacji i fotografjami dla graczy. Z powyższego wynika, hokej śląski dostał się obecnie w ręce ludzi nowych, oddanych jemu całkowicie sportowi. Jak się dowiadujemy obecny prezes p. dyr. Janowski przystępuje obecnie z całym Zarządem do intensywnych prac, mających na celu przygotowania wszystkich klubów tak pod względem sportowym jak i administracyjnym do nowego sezonu, który rozpocznie się w miesiącu listopadzie. W tym celu zwołana na 20 października specjalną konferencję z udziałem wszystkich klubów hokejowych, na której ustalone zostaną wytyczne prac na najbliższą przyszłość. I tak: tegoroczne mistrzostwa hokejowe rozegrane mają być w jaknajkrótszych ramach, by zostawić klubom jaknajdłuższej wolnych terminów. W związku z tem mają się odbyć w Katowicach obozem hokejowem dla reprezentacji olimpijskich uruchomiony zostanie dodatkowo obóz dla graczy śląskich, którzy, skoszarowani na okres 2 tygodni w Katowicach, ćwiczyć będą równocześnie z reprezentacją hokejową Polski. Na konferencji tej ustalone zostanie otwarcie sezonu połączone z otwarciem Sztucznego Toru Łyżwiarskiego, omówiona zostanie kwestja sędziów oraz kalendarzyka sportowego.

Aby te śmiałe zamierzenia znalazły należyte wykonanie, winny wszystkie kluby hokejowe śląskie dostosować się do wskazówek Okręgu i ze swej strony poprzeć jego zamierzenia w miarę swych sił i środków. Biorąc pod uwagę doniosłe zamierzenia Okręgu spodziewać się należy, iż dzięki energji nowego Zarządu z dyr. Janowskim na czele sport hokejowy śląski ruszy wreszcie w tym roku wielkiemi krokami naprzód.

KLUCZEM DO FORTUNY

jest los I-ej klasy 34-ej Loterji Państwowej zakupiony w szczęśliwej kolekturze

ŚLĄSKI ZWIĄZEK KREDYTOWY

KATOWICE, ul. Dworcowa 9

Oddz. CHORZÓW I, ul. Pocztowa 2

Główna wygrana zł 1.000.000.—

Ciągnienie rozpoczyna się już 10-go października b. r.

2250

Reorganizacja sportu polskiego

Komisja Statutowa Związku Polskich Związków Sportowych, powołano do przepracowania wytycznych do zmian statutów poszczególnych związków sportowych, należących do Z. Z. w składzie płk. Glabisz, inż. Kuchar i dr. Matuszecki opracowała następujący wniosek na walne zebranie Z. Z., które się odbędzie w Krakowie dnia 27 bm.

„Zważywszy, że reforma ustroju sportu polskiego w kierunku zwiększenia egzekutywy byłaby połowiczna, gdyby ograniczała się do Z. Z. walne zebranie uchwala:

poleca się wszystkim związkom, zrzeszonym w Z. Z. a) przeprowadzić na najbliższem walnem zgromadzeniu zmiany w swych statutach, gwarantujące zarządom związków podobne prawa w stosunku do okręgów, jakie posiada zarząd Z. Z. w stosunku do związków sportowych; b) doprowadzić w przeciągu roku 1936 do analogicznego rozszerzenia uprawnień okręgów w stosunku do klubów, względnie członków; c) wprowadzić do swych statutów stwierdzenie przynależności do Z. Z. i podporządkowanie się obowiązkom z tej przynależności wypływającym; d) wprowadzić do swych statutów wzmiankę o uznawaniu uprawnień P. U. W. F., wynikających z umowy Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego ze Związkiem Polskich Związków Sportowych.

Dnia 13 października rb. o godzinie 15,15 zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami

Śp. Edward Nonas

przeżywszy lat 45, o czem zawiadamiają krewnych, znajomych i przyjaciół pogrążeni w smutku

Żona wraz z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 października rb. o godz. 8,30 z Miejskiego Szpitala w Chorzowie I do kościoła św. Jadwigi.

Dział urzędowy.

Komunikat nr. 31

Posiedzenia Wydziału Gier i Dyscypliny ŚLOZPN z dnia 3 października 1935 r.

1) W związku z zajściami na boisku KS. 09 Mysłowice na zawodach o mistrzostwo klasy „A" 29 września br. z KS. Naprzód Katowice, III postanowiono: a) Darować graczy Słonskę Józefa, Cybę Wilhelma z KS. Mysłowice oraz Szoskę Emila z KS. Naprzód Katowice III dyskwalifikacją po 1 roku na podstawie § 125 pkt. c postanowień PZPN. Również nakłada się obecną dyskwalifikację na zasadzie § 125 pkt. d postanowień PZPN na gracza Kolecko Romana z KS. Mysłowice. Kary obowiązują od 30 września 1935 r. do 30 września 1936 r.; b) zawiesić KS. 09 Mysłowice na czas 4 tygodniowy w czynnościach i to od 30 września br. do 28 października br.; c) zawody o mistrzostwo wyznaczone w czasie zawieszenia KS. 09 Mysłowice tracą walkowerem; d) zawody o mistrzostwo z dnia 29 września br. contra KS. Naprzód Katowice III wygrywa się 3:0 walkower i 2 pkt. dla KS. Naprzód Katowice III.

2) Doniesienie KS. Poniatowski Goduła w przedmiocie wstawienia przez KS. Śląsk Świętochłowice do klasy klasy „A" 29 września br. graczy Ligi PZPN wskazano do weryfikacji zawodów o mistrzostwo.

3) Przyjęto sprostowanie nazwiska gracza Gajowniczka z KS. Brzeziny Śl. do wiadomości.

4) Przesunięto godziny rozpoczęcia następujących zawodów o mistrzostwo: z dnia 13 października br. KS. Szczerbiec Nikiszowiec — KS. Roździeń-Szopienice z godziny 15-tej na godz. 13-tą, a z dnia 3 listopada br. KS. Strzelec Nikiszowiec — KS. Strzelec Laryszów z godz. 14.30 na godz. 12.30. Specjalnych zawiadomień nie wysyła się.

5) Prośbę KS. 24 Szopienice o ponowne zaszeregowanie II-giej drużyny do klasy „E" odrzucono ze względów zasadniczych i technicznych.

6) Ukarano wystawionego w dniu 10 września br. zawodach KS. 24 Szopienice — KS. Kościuszko Szopienice gracza Grzegorz Stefana z KS. 24 Szopienice 2 miesięczną dyskwalifikacją na podstawie § 125 pkt. c postanowień PZPN. Kara obowiązuje od 10 września 1935 r. do 10 listopada 1935 r.

7) Zawiadamia się kluby klasy „B" grupy I, że Siemianowski KS. Katowice wycofał się z zawodów o mistrzostwo.

8) Ukarano graczy Pocztowego P. W. Katowice Hajduroha Waltera 4 miesięczną dyskwalifikacją, oraz Strzelczego Wilhelma 8 miesięczną dyskwalifikacją na podstawie § 125 pkt. r postanowień PZPN.

9) Ukarano następujących graczy: a) Jana Sochę z KS. Pokój Imielin naganą za obrazę sędziego w czasie zawodów w dniu 29 września br. contra KS. Kościuszko, b) Wagnera Alojzego z BBBV Bielszowice 2 tyg. dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie na zawodach towarzyskich contra TS. Koszarawa Bielsko w dniu 22 września br. Koniec kary 7 października br.

10) Przesuwa się godzinę rozpoczęcia zawodów o mistrzostwo klasy „B" grupy I z dnia 20 października br. pomiędzy 1. FC. Katowice — KS. Orzeł II Siemianowice z godz. 15-tej na godz. 13,15. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

ZA WYDZIAŁ GIER I DYSCYPLINY ŚL. OZPN:

(—) Cyganek, sekretarz. (—) Wybierski, przewodn.

Konferencja propagandowa w sprawie P. O. S.

Miejski Komitet WF. i PW. zwołuje 16 bm. o godz. 17 konferencję propagandową w sprawie POS do sali Rady Miejskiej miasta Katowic, ul. Pocztowa 2 z następującym programem: 1) Zagajenie, 2) Zdawanie sprawozdań przez poszczególnych delegatów Towarzystw o dotychczasowym rezultacie POS, w roku bieżącym, 3) Wolne głosy i dyskusja.

Równocześnie Miejski Komitet WF. i PW. uprasza o złożenie pisemnego sprawozdania z dotychczasowej akcji POS, w roku bieżącym według następujących danych: a) ilość członków Towarzystwa, b) ilość zdobytych POS. w roku 1935, c) ilość członków posiadających POS z ważnością do roku 1936.

Z uwagi na ważność i aktualność sprawy POS., prosimy o konieczne i punktualne przybycie na powyższą konferencję.

Z prac organizacyjnych P. Śl. K. Szermierczego w Katowicach.

9 bm. odbyło się w Katowicach doroczne walne zebranie Pierwszego Śląskiego Klubu Szermierczego. Po odczytaniu szeregu sprawozdań zebrani stwierdzili dalszą intensywną działalność klubu. Mimo wielu trudności różnej natury, dzięki wielkiej zapobiegliwości Zarządu z prezesami p. dyr. Gollingiem i p. nadkomisarzem Hostyńskim na czele Zarząd Klubu organizował i współorganizował wiele imprez na Śląsku, oraz zawodnicy Klubu często startowali w turniejach w kraju i zagranicą zdobywając wiele pięknych sukcesów. Na specjalne podkreślenie zasługuje uzyskanie przez p. Papee na międzynarodowym turnieju na Węgrzech jedno z rzszczytych miejsc w finale wśród szablowej elity świata i zdobycie tytułu mistrza Polski wo florecie pań przez p. Stanoszkównę.

Po udzieleniu absolutorjum ustęp.jącemu Zarządowi przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. W uznaniu zasług dotychczasowego kierownictwa wybrano na nowy rok administracyjny ponownie stary Zarząd: Prezes p. dyr. Golling, wiceprezes nadkom. Hostyński, sekcja pań p. Brausówna, sprawy prasowe p. Ignaszewski, kierownictwo techniczne fechtm. dypl. p. Koza, skarbnik p. Ruśnlok, sekretarz p. Wojciechowski, gospodarz p. sędzia Koenner. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. inż. Starke jako przewodniczący, dr. Tarnowski i Radzikowski jako członkowie.

Mając na uwadze, że Pierwszy Śląski Klub Szermierczy jest najstarszą związkową placówką tego sportu na Śląsku i wyjątkowo dogodne warunki uprawiania tego sportu w tym Klubie, liczymy, że w bieżącym okresie ćwiczeń jaknajwięcej miłośników sportu wstąpi w szeregi białych rycerzy.

Nowoprzyjętym członkom stawia się do dyspozycji kompletny sprzęt szermierczy i udziela innych niezbędnych udogodnień.

Ćwiczenia klubu odbywają się trzy razy tygodniowo i to w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20 w sali gimnastycznej Śląskich Zakładów Naukowo-technicznych przy ul. Krasińskiego w Katowicach.

Informacje oraz zapisy uskuteczniać można na miejscu ćwiczeń u technikiera Klubu p. Kosy lub telefonicznie u sekretarza Klubu p. Wojciechowskiego, Województwo telef. 349-21, wewnętrzny 168 w godzinach urzędowych.

Zamierzenia poradni sportowo-lekarskiej.

Poradnia sportowo - lekarska Ośrodka przeprowadzi szereg kursów sanitarno-sportowych, a między innemi: a) w miesiącu październiku br. kurs dla sanitarjuszy sport. (mężczyzn), b) kurs sanitarno - sportowy żeński w miesiącu lutym 1936 r. c) listopadzie br. kurs masażu sport. dla panów, d) w miesiącu grudniu kurs masażu sport. dla pań. Zajęcia odbywać się będą w godzinach wieczornych. Celem bliższego omówienia powyższych spraw jak i ustalenia przydziału dni, w których poradnia przeprowadzi lotne badania klubów pozamiejscowych — uprasza się o wydelegowanie członka z Zarządu klubu na posiedzenie, które odbędzie się w dniu 21-go 10. br. o godz. 20. Posiedzenie odbędzie się w sali konferencyjnej w Domu Sportowym przy ul. Kilińskiego 23. Wszelką korespondencję związaną z kursami kierować pod adresem: Poradnia Sport. lekarska Ośrodek WF. w

Stan tabeli o mistrzostwo Ligi.

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo ligi tabela przybrała następujący wygląd:

	gier	Stosunek pkt.	bramek
1. Pogoń	16	21:11	44:22
2. Ruch	16	21:11	34:24
3. Warta	17	20:14	42:26
4. Legja	17	18:16	31:31
5. Garbarnia	16	16:16	27:25
6. Śląsk	16	16:16	27:37
7. Warszawianka	16	15:17	25:30
8. Ł. K. S.	16	15:17	23:29
9. Cracovia	16	13:19	28:28
10. Wisła	14	13:15	30:33
11. Polonia	16	8:24	15:41

Zbyszko Cyganiewicz stoczy jedną walkę na Śląsku

Katowice, 15. 10.

Na wyzwanie, rzucone za pośrednictwem prasy i związków zawodowych, przez wielokrotnego mistrza świata, przybyłego przed 3-ma tygodniami z Ameryki Południowej, naszego rodaka, Władysława Zbyszka Cyganiewicza, zgłosiło się dotąd 2 zapaśników.

Pierwszy mecz naszego rodaka rozegrał się w Poznaniu ub. soboty z mistrzem Europy Rudolfem Benoldem. Piękne, efektowne zwycięstwo odniósł Zbyszko, kładąc Benolda 2 razy na łopatki. Rozentuzjazmowana publiczność wyniosła zwycięzcę z ringu na ramionach; piękny styl walki zachwycił wszystkich.

Po meczu do późnej nocy gromadziły się przed hotelem Bazar, gdzie zamieszkał Cyganiewicz, tłumy publiczności.

Drugim zapaśnikiem europejskim, który czuje się na siłach stawić czoła naszemu mistrzowi, jest niepokonany dotąd w tym stylu „Lew Bawarski" Bernhardt Langguth.

Emocjonujące to spotkanie odbędzie się już w najbliższą sobotę, 19 bm. w Katowicach lub w Warszawie. Langguth stawia za warunek, aby mecz ten odbył się na Śląsku. Będzie to jedyny występ naszego rodaka, chluby polskiego zapaśnictwa w Katowicach i stanie się pokazem pięknej, stylowej walki wolno-amerykańskiej, której królem jest dotychczas niepokonany w Ameryce Zbyszko Cyganiewicz.

O miejscu odbycia tego rewelacyjnego spotkania zadecydują czynniki natury fizycznej i technicznej, jak opłaty komunalne, sala i t. p.

RADJO KATOWICE

Wtorek 15 października.

KATOWICE. Godz. 6.30 Audycja poranna. 7.55 Pare informacyj. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). 12.30 Koncert. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 13.35—14.30 Płyty. 15.15 Wiadomości giełdowe. 15.17 Wiadomości bieżące. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Wiadomości o wywozie polskim. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Utwory na cymbałach. 16.35 Płyty. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 „Co się robi z żelaza" — odczyt. 17.15 Koncert orkiestry kameralnej. 17.50 „Encyklopedja mówiona". 18.00 Recital fortepianowy. 18.30 „Gdy dziecko źle się uczy" — odczyt. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Feljeton sportowo-turystyczny. 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.10 Koncert reprezentacyjnej orkiestry 36 p. p. 20.30 Muzyka klasyczna z płyt. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia Polski współczesnej. 21.00 „Przygoda w Grand-Hotelu" — operetka Pawła Abrahama. 22.30 „Ks. Onufry Kopczyński — prawodawca języka polskiego" — feljeton. 22.45 „Śląskie pielgrzymki narodowe" — odczyt. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05—23.50 Muzyka taneczna z płyt.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 15 października: Koncert fort. St. Niedzielskiego o godz. 20.

Środa, dnia 16 października: „Brat marnotrawny" o godz. 20.

Czwartek, dnia 17 października: „Muzyka na ulicy" premjera o godz. 20.

Sobota, dnia 19 października: „Gwałtu co się dzieje" dla szkół o godz. 15.30.

Sobota, dnia 19 października: „Muzyka na ulicy" o godz. 20.

Niedziela, dnia 20 października: „Krewniaki" dla Izby Rzem. o godz. 16.

Niedziela, dnia 20 października: „Muzyka na ulicy" dla Rodz. Pol. o godz. 20.

Koncert Stanisława Niedzielskiego.

Dziś we wtorek o godz. 20 wystąpi z koncertem fortepianowym Stanisław Niedzielski. Zeszłoroczny koncert pozostaje jeszcze w pamięci naszych słuchaczy. Nic też dziwnego, że zainteresowanie tym jedynym koncertem jest wielkie. Bilety do nabycia w kasie Teatru i w „Orbisie". Bony i i zniżki ważne.

Premjera „Muzyka na ulicy".

W czwartek 17 bm. o godz. 20 wystawia Teatr Polski premjerę przebojowej komedji muzycznej Schurka i Hemara p. t. „Muzyka na ulicy". Komedja ta zapowiada się u nas jako najświetniejsze widowisko dziecki doskonałej obsadzie. W roli Feli wystąpi nowozaangażowana ulubienica Teatrów warszawskich p. Hanna Wańska, dając postać, która jest ostatnim wyrazem kunsztu aktorskiego i wokalnego, dzielnie seksundują jej ulubieńcy publiczności katowickiej pp. Czajkowski, Jastrzębski, Winiaszkiewicz, stwarzając pierwszorzędne typy podwórzowych grajków, pozatem wystąpią pp. Fytlasińska, Kostrzewski i Brandt. Reżyserja p. Winiaszkiewicza, kierownictwo muzyczne p. Bończy Tomaszewskiego, pomysłowa oprawa sceniczna p. Jarnutowskiego.

Repertuar Teatru „RARYTAS"

Poniedziałek, dnia 14 bm.: Teatr nieczynny — wyjazd do Chorzowa.

Wtorek, dnia 15 bm.: Teatr nieczynny — wyjazd do Sosnowca.

Środa dnia 16 bm.: „Złoty jesienne" — ostatni dzień.

Czwartek, dnia 16 bm.: „Ecie-Pecie" premjera.

Piątek, dnia 18 bm. „Ecie-Pecie".

Sobota, dnia 19 bm.: „Ecie-Pecie".

Niedziela, dnia 20 bm.: „Ecie-Pecie".

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

od piątku dnia 11 października:

Kino CAPITOL: „Walc dla Ciebie".
Kino CASINO: „Miłostki".
Kino COLOSEUM: „Marzące usta".
Kino RIALTO: „Dwie Joasie".
Kino UNION. „Melodje cygańskie".
Kino DEBINA DĄB: 1. „Syn marnotrawny", 2. „Niebieskie ptaki".

Repertuar kin chorzowskich.

Kino APOLLO: 1. Mała mateczka. 2. W poszukiwaniu miłości. 3. W królestwie zabawek.
Kino ROXY: Chopin pieśwa Wolności i 2. Pod czarem Neapolu.
Kino COLOSSEUM: Dwie Joasie i Urojony świat.

Kalendarzyk zebrań

Środa 16 października.

SIEMIANOWICE, Zebranie PZZ. o godz. 19 w sali „Belwederu".

Konto P. K. O. 303 86 Zamiejscowym załatwiamy pocztą odwrotną

Restauracja „Pod Koleją"
Katowice, Wojewódzka 15. Tel. 324-86

Wielkie Świniobicie
od wtorku godz. 18-tej podgarle.
Na które uprzejmie zaprasza
E. Franke. P. Russek.

IV. Co. 40/35.

WYWOŁANIE.

Małżonkowie Franciszek i Elżbieta Widerowie w Rudzie Śląskiej, ul. Szczęść Boże, postawili wniosek na wywołanie listu hipotecznego, odnoszącego się do hipoteki w wysokości 34,000 marek niemieckich, zapisanej na nieruchomości Ruda wykaz liczba 194 i wykaz liczba 204 do łącznej odpowiedzialności na rzecz Ludwika Wunschika w Rudzie Śląskiej.

Posiadacza tego dokumentu wzywa się, by najpóźniej na terminie w dniu 29 kwietnia 1936 roku godz. 10 w podpisanym Sądzie, pokój 22, odbyć się mającym, swoje prawa zgłosił i dokument ten przedłożył, w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie dokumentu. (2334)

Ruda Śl., dnia 23 września 1935 r.

Sąd Grodzki w Rudzie Śl.
Oddział IV.

IX. 1146/35.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek, dnia 17 października 1935 r. o godz. 11 sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Br. Pierackiego nr. 19, następujące ruchomości:
1 maszynę do szycia, różne meble mieszkaniowe, 1 biurko ciemne, 1 dywan ścienny, 3 pary firanek z karniszonami mosiężnemi, 1 kredens kuchenny biały, 1 wagę kuchenną, 1 otomanę z narzutką pluszową, 3 poduszki na otomanę. Wartości szacunkowej 561 zł.
Ruchomości powyższe oglądać można dwie godziny przed rozpoczęciem licytacji. (2347)

ST. TASAREK, komornik.

IV. Km. 1516 i 1598/35.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam że w środę, dnia 17 października 1935 r. o godz. 11 sprzedam w Katowicach przy Placu Wolności nr. 2 następujące ruchomości:
2 maszyny do pisania marki „Mercedes", 5 olejnych obrazów „Hessego", „Herpela" i „Kawika", 4 biurka duże, 1 kasę ogniotrwałą „Arnheim", 2 szafy na akta, zwykłą, z szufladami i 1 oszklioną. (2348)
Ruchomości powyższe oszacowane na sumę 1.620 zł oglądać można dwie godziny przed rozpoczęciem licytacji na miejscu sprzedaży.

HEJDUCKI, komornik.

VIII. Km. 1377/35.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek, dnia 17-go października 1935 r. sprzedam publicznie w Katowicach, przy ul. Teatralnej nr. 4 o godz. 10, następujące ruchomości:
zegar stojący wahadłowy czarny, biurko czarne z fotelem, stół okrągły z 3 krzesłami skórą obitemi, kanapę z obudowaniem, 2 fotele, dywan 3x4 m., firanny kompletne do 2 okien, obraz, szafę na książki czarną, parę rogów jelenich, gramofon bez płyt, lampę stojącą, lustro z podstawką, szafę na ubrania ciemno-brązową, bieliźniarkę, otomanę gobelinem krytą, umywalnię, szafę z lustrem, kanapę z obudowaniem, lampę wiszącą z 5 palnikami — oszacowane na łączną sumę 1295 zł.

VIII. Km. 1338/35.

O godzinie 11-tej przy ul. Marszałka Piłsudskiego nr. 6:
pianino czarne marki Sommerfeld, bufet duży gdański, stół rozsuwany, 12 krzeseł gobelinu krytych, 2 dywany perskie 3x4 m., komplet do salonku składający się z 1 stołu i 6 krzeseł, oraz biurka-szafki, 3 dywany perskie 1x2 m., 1 dywan 8 i pół x 4 m., 2 lampy wiszące o 6 i 12 palnikach i dywan 3x4 m., oszacowane na łączną sumę 4110 złotych. (2346)
Powyższe ruchomości oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji, w czasie wyżej podanym.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach, rewiru VIII.

V. Km. 1943/35.

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie rewiru V. Paweł Lech, mający kancelarję w Chorzowie I., ul. Dąbrowskiego nr. 25 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19-go października 1935 r. o godz. 11 przedpoł. w Chorzowie I., ul. Wolności Nr. 3 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z:
2 biurek, 1 szafy bibljotecznej, 1 stołu, 6 krzeseł, 4 foteli, 3 dywanów, 4 obrazów, 2 lamp pokojowych, 1 bufetu, 1 bufeciku małego, 1 zegara stojącego, 1 stoliczka z garniturem na bowle, 1 garderobianki, 2 stolików nocnych, 1 umywalki z lustrem i płytą marm., 1 toalety damskiej, 1 leżanki, 1 gramofonu z 12 płytami, 4 pucharów srebrnych, 1 ubrania ciemnego, i 35 różnych książek, oszacowanych na łączną sumę zł 3060.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (2350)

Chorzów I., dnia 12 października 1935.

PAWEŁ LECH, komornik.

I. Km. 2087/35.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w piątek, dnia 18 października 1935 r. o godz. 10 sprzedam publicznie w Świętochłowicach przy ul. Wolności nr. 4, następujące ruchomości:
1 pianino marki „Staschik", 1 jadalnię składającą się z 1 bufetu, 1 kredensu, 1 stołu do rozciągania i 6 krzeseł, oszacowane na łączną sumę 710 zł.
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży dwie godz. przed rozpoczęciem licytacji. (2345)

I. Km. 2097/35.

Obwieszczenie o licytacji.

Ogłaszam, że w środę, dnia 16 października 1935 r. o godz. 12-tej sprzedam publicznie w Mysłowicach przy ul. Powstańców nr. 8 w firmie Mysłowicka Walcownia Blachy Sp. Akc. następujące ruchomości:
1 kasę ogniotrwałą marki „Ontton Mally Wien", 1 maszynę do pisania „The Fox", 1 maszynę do pisania syst. „Continental", 2 biurka dębowe, 1 szafę na akta ciemną, 1 szafę na akta jasną, 1 stół dębowy do pisania, 1 szafę dużą orzechową na akta, 1 biurko dębowe, 5 stołów do pisania, 1 stół rysowniczy duży dębowy, 1 szafę na plany dużą, 18 kawałków-arkuszy blachy o 9,35 mm. grub. x 1,60 mtr., oszacowane na łączną sumę zł 2.534. (2339)
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży dwie godz. przed rozpoczęciem licytacji.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Mysłowicach, rewiru I.

II. Km. 1173/35 i dalsze.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszm, że w piątek, dnia 18 października 1935 r. o godz. 10 sprzedam publicznie w Zagłówku, pow. Lubliniec w majątku Zagłówek, następujące ruchomości:
1 konia gniadego, 1 kanapę pluszową, 2 fotele, 1 fotel skórzany, 1 stół bilardowy, 1 stół orzechowy rozsuwany, 1 stodło angielskie, 1 kredens orzechowy, 3 fotele gobelinowe, 1 kanapę pluszową (czerwoną), 16 ksiąg encyklopedji „Brockhausa" a 40,00 zł, 120 centnarów siana, oszacowane na łączną sumę 2250 złotych. (2340)
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży dwie godz. przed rozpoczęciem licytacji.

JAN ZGÓRECKI, komornik.

PODZIĘKOWANIE.

J. W. Panu

Dr. A. Galoczowi,

chirurgowi Szpitala Hutniczego w Świętochłowicach wyrażamy najserdeczniejsze podziękowanie i najwyższe uznanie za nadspodziewanie szczęśliwie przeprowadzoną ciężką operację, oraz za nadzwyczaj troskliwą, prawdziwie ojcowską opiekę lekarską, jaką otacza zawsze wszystkich swoich pacjentów, osiągając dodatnie wyniki zabiegów i kuracyj.

HELENA STANOWSKA
em. kier. szkoły pow. w Zakopanem
i WŁ. DYSŁAWOWIE PYNDOWICZOWIE
kier. szkoły pow. w Kobiorze.

PODZIĘKOWANIE.

Serdeczne „Bóg zapłać" składam całemu Personelowi Szpitala Hutniczego w Świętochłowicach, w szczególności W. Matce Przełożonej i W. W. Siostrom za troskliwą i ofiarną pielęgnację, jaką otaczają chorych, darząc przytem wszystkich pogodą i serdecznąż życzliwością, co wytwarza tę niezwykle miłą atmosferę szpitalną, tak, że po dłuższym pobycie niemal z żalem się go opuszcza.

HELENA STANOWSKA
em. kier. szkoły pow. w Zakopanem.

VI. Km. 1099/35.

Obwieszczenie o licytacji.

Ogłaszam, że w sobotę, dnia 19 października 1935 r. o godz. 10 sprzedam publicznie w Katowicach IV. Dwór Brynów:
zbiory żyta z 36 morgów pola (w snopach), oszacowane na 4.500 zł. (2349)
Oglądać je można na miejscu sprzedaży dwie godz. przed rozpoczęciem licytacji.

FOJCIK, komornik.

IV. Km. 2819/34.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek, dnia 17 października 1935 r. o godz. 10,30 sprzedam publicznie w Chorzowie IV. przy ul. Mickiewicza nr. 24, następującą ruchomość:
1 pianino czarne marki „Sommerfeld", oszacowane na łączną sumę zł 1000.
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży dwie godz. przed rozpoczęciem licytacji.

(2339) WISTUBA, komornik.

III. Km. 2192/35.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że dnia 19 października 1935 r. o godz. 9,30 sprzedam publicznie w Chorzowie III przy ul. Szkolnej nr. 12, następujące ruchomości:
1 stół fryzjerski z trzema szafkami, jeden stół fryzjerski z dwoma szafkami, trzy lustra w ramach, dwa krzesła fryzjerskie z podporami pod głowę, 2-ie szafki na kosmetykę, jeden stół fryzjerski z nasadką drzwiową z dwoma szafkami, 4 taborety, 9 krzeseł, jedno krzesło fryzjerskie wyczyszczone z podporą, jedno krzesło dziecięce do fryzjerowania dzieci, jedną ścianę drewnianą z pięcioma wprawionemi szybami miecznemi, jedną ścianę drewnianą z dwoma szybami przeźroczystemi, dwa krzesła z plecionem siedzeniem, jedną elektryczną maszynkę z motorkiem do strzyżenia włosów z dwoma grzebieniami, jedno lustro nieoprawione, oszacowane na łączną sumę 576.00 zł.
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży dwie godz. przed rozpoczęciem licytacji.

(2313) W. KIERZEK, komornik.

I. Km. 1472, 968 i 1654/35.

Obwieszczenie o licytacji.

Ogłaszam, że w drodze publicznej licytacji sprzedam następujące ruchomości:
1) dnia 17 października 1935 r. o godzinie 12-tej w Katowicach przy ul. Marjackiej nr. 12:
papier do pisania, kalkę maszynową, przybory do naprawy maszyn, atrament, kiej, gumę arabską, 2 maszyny do liczenia, 2 maszyny do pisania, maszynę czekową, biurko, otomanę, oraz różne przybory kancelaryjne, wartości 7.075 złotych;
2) dnia 18 października 1935 r. o godzinie 9-tej w Katowicach-Ligocie przy ul. Dzierżona nr. 5:
774 żarówek, 5598 baloników, 169 żarówek półfabrykatów, 1350 nóżek bez spiralek, 1450 nóżek ze spiralkami, 25 kg. rurek szklanych, wartości 2.272,20 zł.
Ruchomości powyższe oglądać można bezpośrednio przed rozpoczęciem licytacji. (2351)

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach, rewiru I.

Ogłaszajcie się w „Polsce Zachodniej"

Km. 290/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Strumieniu, mający kancelarję w Sądzie Grodzkim w Strumieniu na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 listopada 1935 r. o godzinie 10-ej w Sądzie Grodzkim w Strumieniu, sala nr. 10 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Alojzego i Marji Janiców, w Rudzicy 124, nieruchomości wykaz hip. l. 118 ks. gr. gm. kat. Rudzica, składającej się z parceli budowlanej I. kat. 25 w obszarze 9 ar. 57 m2, na której stoi budynek parterowy, murowany przeznaczony na cele mieszkalne i przewdzenie gospody oraz przybudówka, stodoła, chlew i sklep masarski oraz ogród.

Nieruchomość oszacowana została na 6980 zł 50 gr z tem, że wartość sklepu w kwocie 300 zł jest w cenie objęta, cena zaś wywołania wynosi 5235 zł 38 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 698 zł 05 gr. (2341)

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościow, bądź książeczkach władkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenie własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie Grodzkim w Strumieniu.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Strumieniu.

POSAD POSZUKUJĄ

Bezrobotny posiadający poszukuje posadę za stróża domowego, wraz z zamianą mieszkania 1-pokojowego. Zgł. do P. Z pod „5473" (2384)

KUPNA

Domek lub plac w Katowicach kupię. Oferty do P. Z. pod „5471"

MIESZKANIA

3 pokoje, kuchnia, komfort wynajmę natychmiast. Oferty do Pol Zachodn. pod „5475".

RÓŻNE

Nauczycieli, instruktorów wychowania fizycznego, trenerów sportowych znajdziesz, zwracając się do „Bratniej Pomocy" Stowarzyszenia Studentek i Studentów Uniwersytetu Poznańskiego w Poznaniu, Al. Marsz. Piłsudskiego 7, tel 39-46.

Pan, mówiący po niemiecku, poszukuje dla polskiej konwersacji i wspólnych wycieczek samochodem, inteligentnej młodej panienki z Bilska lub okolicy. Dyskrecja zapewn. Zgł. pod „Poste restante Bielsko". Nr. paszportu 1529. (2380)

Po wypadku samochodowym.

— O, dzisiaj to już dużo lepiej wyglądasz, mój drogi!..

III. Km. 879, 825, 709, 1256/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Ogłaszam, że dnia 18 listopada 1935 r. w Sądzie Grodzkim w Bielsku, sala Nr. 2 sprzedam na publicznej licytacji następujące realności:

1) O godz. 8.30 nieruchomość wiejska lwh. 203 Bielsko, Żywieckie Przedmieście, składającą się z domu murowanego 1-piętrowego, jednego tylnego budynku mieszkalnego i parceli Ik. 326/7 ogród, 542/1, parcela budowlana, 326/68 ogród i parcela budowlana 542, położona w Bielsku przy ul. Blichowej 190, obejmująca powierzchnię 1939 m2, która stanowi własność Juszy i Mafki Eberschp po połowie.
Cena oszacowania wynosi 85.278.51 zł, cena wywołania 56.852,34 zł.
Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 8.530.

III. Km. 1563/34.

2) O godz. 9-tej nieruchomość przemysłową i wiejską lwh. 222 w gminie Stare Bielsko składającą się z budynku mieszkalnego, z tartaku, z budynku fabrycznego, z kottowni, ze stajni, ze stodół i gruntów o powierzchni 49.784 m2, położoną w Starem Bielsku pod Nr. 237, która stanowi własność śp. Maurycego Bartelmusa.
Cena oszacowania wynosi 36.137 zł, cena wywołania 24.091,34 zł.
Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 3614.

III. Km. 2178/34.

3) O godz. 9,30 nieruchomość wiejską lwh. 131 w Jaworzu, składającą się z budynku mieszkalnego, w którym mieści się restauracja i budynków gospodarczych pod Nr. 50 położoną w Jaworzu, obejmującą powierzchnię 1677 m2, która stanowi własność w połowie Józefa Binka.
Cena oszacowania wynosi 10.415.80 zł, cena wywołania 7.811.85 zł.
Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 1050.

III. Km. 1572/34.

4) O godz. 9,30 nieruchomość wiejska lwh. 123 w gminie Jasienica, składającą się z budynku murowanego mieszkalnego pod Nr. 218, położoną w Jasienicy, obejmującą powierzchnię 14690 m2, która stanowi własność Katarzyny Rusin.
Cena oszacowania wynosi 14472 zł, cena wywołania 10.854 zł.
Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 1450.

III. Km. 456/34.

5) O godz. 11,30 nieruchomość wiejska lwh. 52 w gminie Wapienica, składającą się z murowanego budynku piętrowego mieszkalnego, restauracyjnego i gospodarczego, położoną w Wapienicy pod Nr. 63, obejmującą powierzchnię 7403 m2, która stanowi własność Adolfa i Marji Fol warczny.
Cena oszacowania wynosi 78.736,41 zł, cena wywołania 52.490.94 zł.
Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 7874.

III. Km. 673/34.

6) O godz. 12 nieruchomość wiejską lwh. 391, składającą się z domu mieszkalnego murowanego pod Nr. 303 w Kamieniu obejmującą powierzchnię 704 m2, która stanowi własność Jana Willmann.
Cena oszacowania wynosi 6000 zł, cena wywołania 3.600 zł.
Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 600.

III. Km. 183/35.

7) O godz. 13 nieruchomość lwh. 81 i 818 w Olszówce Dolnej, składającą się z gruntu tj. parcel 412/3, 411 i 412/1 o łącznej powierzchni 1561 m2 obwiedzionych płotem położonej w Olszówce Dolnej (Las Cygański), która stanowi własność Mar Chrobak.
Cena oszacowania wynosi 8.612 zł, cena wywołania 6459 zł.
Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 862.

III. Km. 227/35.

8) O godz. 13,30 nieruchomość wiejską lwh. 118 w Aleksandrowicach, składającą się z domu murowanego piętrowego, w którym mieści się sklep położoną w Aleksandrowicach pod Nr. 279 obejmującą powierzchnię 701 m2, która stanowi własność Elzy Nitsch.
Cena oszacowania wynosi 15.006 zł, cena wywołania 11.254,50 zł.
Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 1501.

III. Km. 2050/34.

9) O godz. 14 nieruchomość wiejską lwh. 103, składającą się z budynku murowanego piętrowego, lokalu sklepowego, garażu i warsztatu masarskiego położoną w Starem Bielsku pod Nr. 103, obejmującą powierzchnię 2697 m2, która stanowi własność Hugona Siebnera.
Cena oszacowania wynosi 29.410,03 zł, cena wołania 17.636,68 zł.
Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 2950.

III. Km. 120/35.

10) O godz. 14,30 nieruchomość wiejską lwh. 15 Bielsko, Górne Przedmieście, składającą się z budynku mieszkalnego przy ul. Cieszyńskiej Nr. 15 i parceli lk. 17 1298/2 o łącznej powierzchni 468 m2, która stanowi własność Anny Grünerowej.
Cena oszacowania wynosi 24.660 zł, cena wywołania wynosi 18.495 zł.
Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 2466.
Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundu ze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenie własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie. (2342)

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Bielsku, rewiru III
przy ul. Sienkiewicza 9.

Zakład maszynowy na Górnym Śląsku poszukuje
napinacza blachy
Zgłoszenia kierować do Adm. P. Z. pod „2385".

Bezpłatnie nie, ale za bezcen
kupujecie
świeczniki, żelazka elektr. aparaty do ogrzewania, garnki elektr., poduszki elektr. jak i wszelkie materjały elektro-instalacyjne
„E L E K T R A"
właść. **E. Spika, Chorzów I, Rynek 18**
Telefon 408 54

Repertuar Kinoteatrów od 15 X. 35.

KINO CAPITOL ul. Plebiscytowa 3	Prolongowane. — **Walc dla ciebie.** Od czwartku: **Kapryśna Marjetta**
KINO CASINO Poprzeczna 17/19	Prolongowane. — **MIŁOSTKI** Następny program: **EPIZOD**
KINO COLOSEUM 3 Maja 7	**CZŁOWIEK DOLINY ŚMIERCI** Tom Tyler
KINO RIALTO św Jana 24	**DWIE JOASIE** Smocarska, Znicz
KINO UNION 3 Maja 25	**MELODJE CYGAŃSKIE** Charles Boyer, Loretta Young
KINO DĘBINA Dąb	1. Syn marnotrawny Luis Trenker 2. Niebieskie ptaki Paul Hartman